

artystki i artyści

na rzecz
uchodźczyń
i uchodźców

0 aukcji

Zaczęło się od spontanicznej licytacji kilku prac w ogrodzie warszawskiej restauracji. Dziś charytatywna aukcja sztuki Refugees Welcome to marka sama w sobie. Każda kolejna odsłona wydarzenia to znakomite nazwiska polskich i zagranicznych artystek i artystów. Nie zmienia się idea: chodzi o wsparcie uchodźców i uchodźczyń w Polsce. Solidarnościowe działanie możliwe jest dzięki artystkom i artystom przekazującym na licytację swoje prace.

Środki uzyskane z licytacji zasilą dwa programy Fundacji Ocalenie: Refugees Welcome i Centrum Pomocy Cudzoziemcom. Pierwszy z nich łączy uchodźców i uchodźczynie z mieszkankami i mieszkańcami Warszawy, którzy udostępniają im pokój we własnym domu. Centrum Pomocy Cudzoziemcom wspiera m.in. w poszukiwaniu pracy, oferuje pomoc prawną i psychologiczną, prowadzi też kursy języka polskiego. Ze względu na brak państwowych programów integracyjnych Centrum Pomocy Cudzoziemcom oraz program Refugees Welcome mają ogromne znaczenie. W ubiegłym roku pomoc otrzymało ponad 1900 osób.

Dzięki środkom z aukcji Fundacja Ocalenie może budować stabilne wsparcie dla tych, którzy przeszli najwięcej. Aukcja sztuki Refugees Welcome odbędzie się 15 maja 2022 roku o godz. 17:00
www.aukcjarefugeeswelcome.pl

AUKCJA

Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wybrzeże Kościuszkowskie 22
15.05.2022 → godz. 17.00

WYSTAWA

Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wybrzeże Kościuszkowskie 22
08.04 → 15.05.2022

Jak licytować?

Podczas aukcji można licytować za pośrednictwem Desa Unicum lub Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Zlecenie licytacji:

Przed aukcją można złożyć zlecenie licytacji wybranych dzieł przez telefon (bezpośredni kontakt z licytującym podczas aukcji) lub z limitem ceny (licytujący podbija cenę w naszym imieniu, do wysokości zadeklarowanej przez nas kwoty).

Takie zlecenie możesz złożyć na dwa sposoby:

1. Zarejestruj się na Desa Unicum: bid.desa.pl
Zlecenia przyjmowane są najpóźniej do godziny 12:00 w sobotę 14 maja, w języku polskim i angielskim. W sprawie zleceń można również kontaktować się pod adresem: zlecenia@desa.pl lub pod numerem: +48 22 163 66 00.
2. Skontaktuj się z Towarzystwem Przyjaciół Przyjaciół MSN.
Napisz maila na adres: towarzystwo@artmuseum.pl i wskaż, które dzieło chcesz licytować i do jakiej kwoty, lub umów się na licytację przez telefon podczas aukcji. Zlecenia przyjmowane są do godziny 15.00 w niedzielę 15 maja, w języku polskim i angielskim.

Licytacja samodzielna:

W trakcie aukcji można licytować wybrane dzieło samodzielnie. Przyjdź do MSN i weź udział w aukcji na żywo. Liczba uczestników wydarzenia będzie zależała od aktualnych zaleceń dotyczących COVID-19. Licytuj na stronie bid.desa.pl lub w aplikacji Desa Unicum. Wymagana jest rejestracja najpóźniej 12 godzin przed aukcją. Portal i aplikacja na telefon dostępne są w polskiej i angielskiej wersji językowej.

Artystki i artyści, których prace będzie można licytować:

01.	Lena Ahtelik	22.	Guerrilla Girls	42.	Małgorzata Mycek	62.	Jadwiga Sawicka
02.	Paweł Althamer	23.	Veronika Hapchenko	43.	Bruno Neuhamer	63.	Sebulec
03.	Martyna Borowiecka	24.	Raphael Hefti	44.	Maciej Nowacki	64.	Jacek Sempoliński
04.	Agnieszka Brzeżańska	25.	Sanja Iveković	45.	Øleg&Kaśka	65.	Agata Słowak
05.	Rafał Bujnowski	26.	Karolina Jabłońska	46.	Paweł Olszczyński	66.	Mikołaj Sobczak
06.	Mateusz Choróbski	27.	Piotr Janas	47.	Paweł Olszewski	67.	Apolonia Sokol
07.	Bolesław Chromy	28.	Agnieszka Kalinowska	48.	Alicja Pakosz	68.	Monika Sosnowska
08.	Tomasz Ciecierski	29.	Kamil #2	49.	Karol Palczak	69.	Paulina Stasik
09.	Martyna Czech	30.	Dominika Kowynia	50.	Teresa Pągowska	70.	Łukasz Stokłosa
10.	Shezad Dawood	31.	Adam Kozicki	51.	Filip Pągowski	71.	Wolfgang Tillmans
11.	Jan Dobkowski	32.	Hanna Krzysztofiak	52.	Martyna Pinkowska	72.	Andrzej Tobis
12.	Lera Dubitskaya	33.	Tomasz Kulka	53.	Cyryl Polaczek	73.	Henryk Tomaszewski
13.	Edward Dwurnik	34.	Paweł Kwiek	54.	Katarzyna Przezwańska	74.	Teresa Tyszkiewicz
14.	Monika Falkus	35.	Krzysztof Maniak	55.	Mariola Przyjemska	75.	Aleksandra Waliszewska
15.-16.	Jarosław Fliciński	36.	Angelika Markul	56.	Karol Radziszewski	76.	Krzysztof Wodiczko
17.	Bartłomiej Flis	37.	Honorata Martin	57.	Kaja Redkie	77.	Jan Eustachy Wolski
18.	Krzysztof Gil	38.	Rafał Milach	58.	Zbigniew Rogalski	78.	Julia Woronowicz
19.	Viola Głowacka	39.	Małgorzata Mirga-Tas	59.	Daniel Rycharski	79.	Ryszard Woźniak
20.	Krzysztof Grzybacz	40.	Jan Możdżyński	60.	Zofia Rydet	80.	Anna Zaradny
21.	Anna Grzymała	41.	Teresa Murak	61.	Wilhelm Sasnal		

01. Lena Ahtelik

Effigies (mouche), 2022
olej na płótnie, 110 × 95 cm

10 000 zł **Cykl obrazów Effigies** (fac. kopia, obraz, podobieństwo, portret, posąg, statua) odnosi się do tradycyjnych wizerunków pośmiertnych, zastępujących zmarłego i jego ciało podczas obrzędów pogrzebowych. Lena Ahtelik, przeglądając dawne zdjęcia i transponując je w obrazy olejne, pracuje z pamięcią. Fotografia to zapis światła na materiale światłoczułym, a przeniesienie jej na medium malarstwa nadaje wizerunkowi jeszcze większą namacalność.

Materialne zapisy pamięci w formie obrazów są jednak równie nietrwałe jak nasze ciała, potrzebują odbiorcy, który je rozumie i pamięta. Wyciągnięte ze starych albumów dagerotypy, ambrotypy czy „carte de visite” to zawsze portrety osób już nieobecnych – mówią zatem o śmierci. W tych wizerunkach Ahtelik znajduje jakieś „punctum”, coś, co wywołuje poczucie dziwności. W przypadku tego obrazu są to sztywne poza dziewczynki, pieprzyki „muszki” oraz sama jej twarz.

Przyglądając się tej nieznannej postaci, z początku nie doświadczamy niczego osobistego, po chwili jednak przeszywa nas ambiwalentny dreszczyk ekscytacji, taki sam, jaki czujemy, gdy przytapiemy samych siebie na podglądactwie. Nasza uwaga została zdobyta, wzrok błędzi po szczegółach, od lekko zanikającej twarzy, poprzez biżuterijny wzór sukienki, po materiał w tle. W ten sposób obraz zaczyna odżywać, nasze kolejne skojarzenia wybudzają go z letargu. Dziewczynka wydaje się znajoma, budzi tęsknotę za tym, czego już dawno nie ma, ale ciągle żyje w nas, w naszej pamięci.

Joanna Rzepka-Dziedzic

02. Paweł Althamer

Bruno 2, 2020
technika mieszana na papierze, 87,5 × 108 cm

30 000 zł **Rysunek Pawła Althamera** należy do serii powstałej podczas pracy nad rzeźbą, do której pozował mu dwudziestokilkuletni syn Bruno (tworzący jako Bruno Neuhamer). Rzeźba ukazywała nagie ciało młodego mężczyzny w pozie zdradzającej właściwą dla jego wieku niepewność. Na rysunku widzimy go w tej samej pozie, choć od tyłu. Chcąc nie chcąc, uczestniczymy w grze spojrzeń – przyjmujemy perspektywę ojca, który patrzy na swego syna Bruna, który z kolei patrzy na stojącą w oddali nagą postać o pełnych kształtach, wręcz archetyp kobiety. Althamer uchwycił tu szczególny moment w życiu młodego mężczyzny, który właśnie zaszedł ze swoją dziewczyną w ciążę – jej polaroidowe zdjęcie artysta przykleił do rysunku. Postacie stanowią fragment coraz bardziej złożonego organizmu jego rodziny.

Widzimy tu też właściwe dla Althamera swobodne podejście do medium. To nie tylko rysunek, ale też kolaż, w którym artysta użył resztek oraz materiałów roboczych – papierków od zdjęć polaroidowych i taśmy maskującej. Dzięki nim całość nabiera

roboczego charakteru, jakby autor podkreślał, że wykonał tę pracę mimochodem. O tym, że to skończone dzieło, świadczą pieczętki z jego imieniem w różnych językach, które Althamer stawia na papierze na wzór tradycyjnych malarzy z Dalekiego Wschodu. Sam przywiózł je z podróży po świecie – z Chin, Japonii i Izraela, co dodatkowo podkreśla jego stosunek do kultur, które uznaje za własne.

Karol Sienkiewicz

03. Martyna Borowiecka

Obierała dojrzałą brzoskwinę z lubieżną delikatnością godną bankietu Kleopatry, 2018
olej na płótnie, 150 × 120 cm

8000 zł **Martyna Borowiecka** uprawia malarstwo sztalugowe, rysuje i tworzy obiekty oraz instalacje malarskie. Reinterpretuje przy tym i uwspółcześnia język przedstawiania martwej natury. W tym kontekście interesuje ją szczególnie przetwarzanie na własne potrzeby problematyki „trompe l’oeil”. Borowiecka tworzy na płótnach iluzję trójwymiarowej przestrzeni, poddając szczegółowej analizie różnego typu materiały takie jak plastik, aluminium, drewno czy tkaniny o zróżnicowanej fakturze. W tym celu swoją pracownię zamienia w laboratorium badawcze: najpierw przez wiele godzin układa i drapuje materiał, a następnie szczegółowo go studiuje, szkicuje i tłumaczy na język dwuwymiarowego przedstawienia.

Obraz stanowi dla Borowieckiej miejsce namysłu nad regułami widzenia. Artystka dąży do zatarcia granic pomiędzy tym, co w percepcji obrazu jest rzeczywiste, a tym, co wyobrażone i dopowiedziane przez odbiorcę. W pracy przekazanej na aukcję problematyka „trompe l’oeil” zostaje poszerzona o namysł nad malarskością kolażu. Płótna zostały namalowane nie tylko w oparciu o obserwację martwej natury – artystka odtworzyła na nich także elementy swoich kolaży. Tytuł pracy pochodzi z książki Joan Lindsay **Piknik pod Wiszącą Skalą**. Umysł przyzwyczajony do poszukiwania logicznego wytłumaczenia przedstawień płacze się i gubi w niedopowiedzeniach, niedopasowaniu poszczególnych elementów oraz w gęstej atmosferze podszytej niepokojem.

Natalia Sielewicz

04. Agnieszka Brzeżańska

Waza z pejzażem, 2022
ceramika szklwiona, 30 × 25 × 25 cm

5000 zł **Ceramika** to ziemia, woda, ogień i czas – jest jedną z najstarszych i najpowszechniejszych technik utrwalań materii. Wypalona glina, choć krucha, okazuje się trwalsza niż próchniejące drewno czy korodująca stal. Czas wpisany jest też w proces jej tworzenia – glinę trzeba wyrobić, ukształtować, wysuszyć i kilkakrotnie wypalić w ogniu. Efekt końcowy to zawsze niespodzianka, zależy od przebiegu naturalnych procesów chemicznych.

Waza z pejzażem powstał inaczej niż seryjnie tworzone naczynia – na kole garncarskim, lecz metodą rzeźbiarską, poprzez odejmowanie gliny przy pomocy narzędzi. Artystka, podobnie jak w japońskiej tradycji czarek do herbaty „raku”, stworzyła przedmiot prywatnego użytku, który jednocześnie jest obiektem sztuki wysokiej.

Agnieszka Brzeżańska – malarka, rzeźbiarka, performerka i autorka filmów wideo – jest obecna na międzynarodowej scenie artystycznej od ponad dwóch dekad. Studiowała sztukę w Gdańsku, Warszawie, Tokio i Zurychu. Klasyczne techniki artystyczne w konceptualny sposób łączy z rzemiosłem różnych kultur. **Waza z pejzażem** wygląda jak garniec na skarby zakopany w dobie kryzysu. Co jest w środku? Może kryptowaluty?

Agnieszka Tarasiuk

05. Rafał Bujnowski

Dom spalony, dom w budowie, 2021

olej na płótnie, 150 × 150 cm

80 000 zł Rafał Bujnowski traktuje malarstwo nie tylko jako proste narzędzie do odwzorowania rzeczywistości – gestom artystycznym towarzyszy tu także namysł nad medium. W ostatnich latach na jego minimalistycznych płótnach warstwa malarska sprowadzana była niejednokrotnie do gładkich powierzchni barwnych. Płaszczyzny te mogą funkcjonować w porządku abstrakcyjnym, a zarazem odnosić się do figuratywnych przedstawień i rzeczywistych widoków. **Dom spalony, dom w budowie** to płótno o podobnym potencjale.

Siła tego obrazu opiera się na napięciu pomiędzy warsztatem artysty, użytymi przez niego środkami a tematem, który można odbierać jako zarówno prozaiczny, jak i dojmujący. Przedstawiona na płótnie zgeometryzowana konstrukcja więźby dachowej, widziana jakby pod światło, to zaledwie czarny kontur na tle odrealnionego burzowego nieba. Zgodnie z dwuznacznością zawartą w tytule nie wiemy, czy obserwujemy porzuconą przez robotników budowę, czy też zgłiszcza spalonego domu, który kiedyś był czymś schronieniem. Prosty malarski gest, ale też kontekst, w którym prezentowany jest obraz, uświadamiają, jak cienka jest granica pomiędzy tymi interpretacjami.

Jagna Lewandowska

06. Mateusz Choróbski

Dniówka, 2022

beton, lastryko, mosiądz, 18 × 36 cm

10 000 zł Pozbawione złudzeń przeświadczenie o hierarchiczności społeczeństwa – podział na „tych u góry”, i „tych na dole” – znajduje odbicie w formie, jaką Mateusz Choróbski nadaje obiektowi **Dniówka**. Jest to walec, którego dolna część wykonana została

z betonowego odrzutu budowlanego, górna zaś z mosiądzu pozyskanego z przetopienia jednogroszówek o wartości odpowiadającej kwocie „najniższej dziennej stawki krajowej” – ustawowego minimalnego poziomu wynagrodzenia za pracę.

Oszczędna w warstwie wizualnej realizacja lakonicznie ujmuje większość interesujących artystę zagadnień: kapitał formujący system stratyfikacji i wyznaczający poziom życia oraz granicę ekonomicznego wykluczenia, a także władzę organizującą społeczeństwo oraz statystykę tworzącą fantomy uśrednienia – a wszystko to z realiami późnego kapitalizmu w tle.

Forma pracy, obok skojarzeń z odkładaniem domowych oszczędności, akumulacją kapitału czy dysproporcją zasobów, przywodzi na myśl również fragment diagramu słupkowego – symptomatyczny obraz sterylnej estetyki statystyk. Owe statystyki z jednej strony ujednolicają – wymazują jednostkowość, by przeprowadzić analityczne procedury, a z drugiej urealniamy tworzoną abstrakcję poprzez poczucie niepodważalności liczb. Ono z kolei determinuje to, jak widzimy siebie oraz innych, oraz zaciera różnicę pomiędzy człowiekiem a homogenicznymi danymi, które nie wymagają od nas współodczuwania.

Łukasz Kropiowski

07. Bolesław Chromy

Bez tytułu, 2021

tusz na papierze, 21 × 29,7 cm

800 zł Wujek mówił, że ta stopa nie jest cukrzycowa, że to stopa procentowa. Że tak rośnie i się powiększa, bo to jedyny kapitał, jaki udało się biedakowi zgromadzić, oczywiście na wysoki procent. Stopa życiowa, cóż – ta się wujkowi kurczyła, aż w końcu życie powiedziało stop. Stopniały nam oszczędności, za to stopień społecznego wkurwu wzrasta. Żyje się nam źle, narzekamy, a potem świat nam przypomina, że inni mają jeszcze gorzej, a nikt nie umie stopniować słowa „źle” lepiej (a może gorzej?) niż Bolesław Chromy.

Aleksander Hudzik

08. Tomasz Ciecierski

Dedicated to Claes Oldenburg, 2021

kolaż na papierze akwarelowym, 37 × 25 cm

2000 zł Malarstwo Tomasza Ciecierskiego porównywano do wciąż wzbogacanego o nowe rozdziały traktatu o malarstwie, zawsze podejmował bowiem wyzwania związane ze zmianami w świecie sztuki, a jednocześnie prowadził własny dialog z tradycją. W gromadzonym od lat 70. archiwum artysta konstruuje rodzaj przewodnika po historii sztuki, oferując dostęp do tego, jak sam ją postrzega. Kolekcja zdjęć, szkiców, kolaży, rysunków, cytatów, komentarzy i zapisków obejmuje dzieła ulubionych autorów, spostrzeżenia na temat przeczytanych lektur, obejrzanych wystaw oraz ironiczne polemiki z tradycją.

Serię **Dedykacji** zainicjował w 2019 roku, poświęcając kolejne prace szczególnie cenionym artystom. W kolażowej kompozycji zadedykowanej Claesowi Oldenburgowi zestawiał podobiznę amerykańskiego rzeźbiarza oraz zdjęcia jego prac (m.in. gigantycznej wtyczki) i kilku monumentalnych realizacji w przestrzeni publicznej autoryzowanych przez Oldenburga i jego żonę Coosje van Bruggen (m.in. pieczętę z Cleveland, zapałki z Barcelony i łopatę z Des Moines). Niedużym fotografiom towarzyszą rysunki Ciecierskiego, będące rodzajem wizualnych notatek na temat obiektów jednego z czołowych twórców popartu. Autor **Dedykacji** już wcześniej przywoływał w swoich pracach postać Oldenburga i jego ironicznie przeskalowane przedstawienia dóbr konsumpcyjnych.

Bożena Czubak

09. Martyna Czech

Donikąd, 2021

olej na płótnie, 100 × 80 cm

— Martyna Czech jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych malarek młodego pokolenia. Jej bliskie nowej ekspresji malarstwo jest narzędziem do oddawania stanów emocjonalnych – wynika z potrzeby przekazania uczuć w geście twórczym. Często są to emocje trudne, związane z koniecznością przepracowania traumy.

Prezentowany tu obraz ewokuje poczucie zagubienia, dodatkowo podkreślone przez tytuł. Umieszczona w centrum, umownie zaznaczona ludzka sylwetka, choć niewielka i zagubiona w przepastnym ciemnym lesie, emanuje intensywnie czerwonym kolorem. Nastrój, jaki wzbudza ta praca, pozostaje ambiwalentny, plasuje się gdzieś pomiędzy rezygnacją a determinacją. Choć ludzka postać zdaje się tkwić w zawieszeniu, niezdolna do przebycia ostatniego etapu drogi, horyzont jest wyraźnie zaznaczony, odcinając się plamą zdecydowanego, niosącego nadzieję błękitu.

Ewa Opałka

10. Shezad Dawood

Ocean Quilting 2, 2021

tusz na papierze, 29,7 × 42 cm

— Shezad Dawood pracuje w różnych mediach – jak malarstwo, film, neon, rzeźba, performans, wirtualna rzeczywistość czy media cyfrowe – zadając kluczowe pytania dotyczące narracji, historii i ucieleśnienia. Wykorzystuje proces edycji jako metodę badania zarówno znaczeń, jak i form, a jego praktyka często wiąże się ze współpracą i wymianą wiedzy, mapowaniem wielu odbiorców i społeczności. Dzięki fascynacji ezoteryką, innością, przyrodą i architekturą, zarówno tą materialną, jak i wirtualną, artysta przeplata historie, realia i symbole, tworząc wielowarstwowe prace.

W pracy **Ocean Quilting 2** używa „tuszu powietrznego”, który powstaje w wyniku kondensacji dwutlenku węgla z zanieczyszczonego powietrza i zmieszania go z innymi składnikami, które nadają mu stałą formę i strukturę przypominającą tusz. Rysunki stanowią kontynuację zainteresowań artysty oceanami, tkaninami i związkami pomiędzy lądem a morzem.

Alexandra Steinacker

11. Jan Dobkowski

Spojrzenie do źródła, 1976

akryl na desce, 53 × 40 cm

— Jan Dobkowski jest malarzem, autorem działań i obiektów przestrzennych oraz licznych rysunków i akwael. Nieustającym źródłem inspiracji i tematem jego artystycznych rozważań są relacje człowieka ze wszechświatem, a także sfera uczuć i emocji, erotyka i duchowość. Od końca lat 60. XX wieku malował charakterystyczne obrazy na płótnie, wypełnione pulsującymi czerwienią i zielenią płaszczyznowymi figurami. Pod koniec lat 70. zaczął malować także linearne obrazy na desce.

Spojrzenie do źródła z 1976 roku jest jedynym tego typu obrazem malowanym precyzyjną czarną linią na białym tle. Artysta wybrał tę pracę z rozmysłem ze względu na cel aukcji. W gąszczu splecionych, dynamicznie wijących się włoso-pędów, charakterystycznych dla uniwersum Dobkowskiego, znajdują się dwie twarze połączone spojrzeniem. To obraz o porozumieniu, bliskości, czułości i miłości, które rodzą się w autentycznym spotkaniu z drugim człowiekiem.

Marianna Dobkowska

12. Lera Dubitskaya

Zapach, 2021,

olej i kolorowe ołówki na papierze, 10,5 × 13 cm

— Lera Dubitskaya jest białoruską artystką żyjącą i pracującą w Warszawie. Tworzy prace na papierze o niewielkich formatach przy użyciu kredek i farb olejnych. Powracają w nich znajome wątki wizualne – w nastroju są trochę jak ilustracja z baśni, w detalu przypominają miniatury z manuskryptów, a w gęstości form i koloru rezonują echem arrasów. Te baśniowe scenerie wypełnia rozproszone i otulające światło, z którego wyłaniają się miękkie bryły niezwykłych stworzeń – mają one w sobie coś niepokojącego, a na ich łapach rozbłyskują blikami ostre pazury. Wszystkie te istoty wyglądają jak owoce genetycznych eksperymentów, w których połączono znajome gatunki z dinozaurami lub potworami rodem z koszmarów.

Mimo to stworzenia te mają w sobie pewną nieporadną słodycz. Aż chce się je przytulić i powiedzieć: „Tak, bardzo z was dzielne i straszne potwory, strach się bać”. Ten podwójny, wewnętrznie sprzeczny nastrój ujawnia się też w rozwiązaniach

formalnych – miękkie światło i płynne formy przeplatają się z filigranowymi detalami i doprecyzowanymi ostrą linią szczegółów rysunku roślin czy pazurów. Lera Dubitskaya tworzy świat, w którym małe potwory i słabe koszmary nieśmiało proszą, aby się nimi czule zaopiekować.

Sebastian Gawłowski

13. Edward Dwurnik

Wszędzie to samo, 1984

ołówek, tusz, kolaż na papierze, 51 × 73,2 cm

Edward Dwurnik jest jednym z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych malarzy polskich XX wieku. Od swego debiutu pod koniec lat 60. konsekwentnie rozwijał charakterystyczny, antyestetyczny język malarski inspirowany sztuką naiwną, a w szczególności twórczością Nikifora. Jego „prymitywizujące” obrazy – szczególnie te tworzone w latach 70. i 80. – są fundamentalnymi portretami Polski i jej mieszkańców, dowodzącymi niezwykłego społecznego słuchu malarza.

Praca **Wszędzie to samo** pochodzi z najciekawszego okresu w twórczości artysty. Rok przed jej powstaniem Dwurnik uczestniczył w najważniejszym międzynarodowym przeglądzie sztuki współczesnej **documenta** w Kassel. W tym czasie zaangażowany był w portretowanie depresyjnej polskiej rzeczywistości stanu wojennego, co przyniosło mu nagrodę Komitetu Kultury Niezależnej „Solidarności” w 1983 roku. Praca **Wszędzie to samo**, w której Dwurnik po raz kolejny sięga po motyw tłumy, wypełniona jest katalogiem postaci z różnych warstw społecznych i okresów historii Polski, wśród których na pierwszy plan jednoznacznie wybija się profil „złotego generała” o groźnym spojrzeniu. Wszystkie te elementy sprawiają, że praca emanuje realnym społecznym niepokojem tamtego okresu, a z drugiej strony ociera się o surrealizm i groteskę.

Łukasz Ronduda

14. Monika Falkus

Loba Girl, 2022

olej na płótnie, 140 × 130 cm

„Wskrzeszam moje wilcze kości, które powoli pokrywają się ciałem. Odnajduję siebie. Czerpię ze źródła, z przeżytego doświadczenia. Oczyszczona, mieniająca się odcieniami bieli, dotykam siebie. Docieram do świata zamierzonej samotności”, pisze artystka.

Obrazy Moniki Falkus powstają według planu i jest to nie tyle taktyka podyktowana rozsądkiem, ile próba ujarznienia wulkanu myśli i emocji. Niekiedy, interpretując wielopoziomowo przenikające się wątki, ma się wrażenie zanurzenia w puszcze Pandory, w obrazach wszelkich ludzkich nieszczęść, niemocy i porażek. Autorka jest dla nas jednak łaskawa i na dnie tego przytłaczającego kłębowiska pozostawia odrobinę nadziei.

Loba Girl to historia traumy, doświadczenia seksualnego przekroczenia kobiecych granic. To opowieść o kobiecie, która znajduje schronienie i pocieszenie w naturze wilczycy. Postać z obrazu, wtulona w swoje wilcze alter ego, po doświadczeniu brutalnej samczej krzywdy liże rany, pozostając w kontakcie z wrodzoną dzikością. To z niej czerpie zasoby, by odbudować się jako silna i sprawcza kobieta-wilczyca, która porzuca wyznaczoną jej rolę osoby uległej i posłusznej.

Joanna Rzepka-Dziedzic

15., 16. Jarosław Fliciński

Szkice z wakacji, 2021

kredka na papierze, 37,5 × 45 cm i 46,5 × 38,3 cm

Jarosław Fliciński to artysta poszerzający pole malarstwa poprzez eksperymenty z fotografią, wideo czy dźwiękiem. Zbudowany przez niego i konsekwentnie stosowany język wizualny zapewnił mu światową rozpoznawalność. Jego prace najczęściej powstają w seriach, eksplorując wybrane motywy, w szczególności geometryczne struktury i zbiegi linii. Bywa, że inspiracją do obrazów stają się wizualne fragmenty rzeczywistości, np. rytmicznie powtarzające się elementy, przemysłowo powielane wzory, tapety itp. Pozwala to rozmyć granicę pomiędzy odwzorowaniem rzeczywistości a abstrakcyjną kompozycją. Łamiąca się i często niemożliwa perspektywa nadaje tym przedstawieniom dynamiczny charakter.

Szkice z wakacji dobrze oddają te cechy twórczości artysty, a jednocześnie nie są pozbawione spontaniczności i mają charakter szybkich notacji. Swym charakterem nawiązują do serii prac **Skoki do wody** znajdującej się w kolekcji Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Szymon Maliborski

17. Bartłomiej Flis

Wiosna, 2022

olej na płótnie, 180 × 140 cm

Seria, z której pochodzi praca **Wiosna**, powstała podczas pandemii. Olbrzymie obrazy szczelnie wypełnione są męskimi sylwetkami. Pomimo skali i masywnych proporcji postacie emanują specyficzną łagodnością – zrywają kwiaty, spacerują i siedzą zadumane pośród trzcin. Również te na obrazie **Wiosna** mają wobec siebie wiele uważności i troski.

Kluczem do prac Flisa jest przyjaźń, jaka łączy go z bratem. Rozdzieleni pandemicznymi restrykcjami spędzali długie godziny w wirtualnym świecie gier komputerowych, przeżywając jeszcze raz sielankowe momenty dzieciństwa. W cyfrowych realiach odtwarzali z pamięci scenierę wspólnych wakacji, by następnie przeżyć

w nich ponownie dziecięce przygody. Obrazy Flisa są więc współczesnymi pamiątkami z przeszłości, gamingowym zapisem tego, co na podstawie wspólnych wspomnień bracia rekonstruowali w niematerialnych światach.

Braterskie awatary mogą spokojnie przebić się włóczęgą, bo wiedzą, że z rany wykiękuje nowe życie, a martwe ciało zostanie skompostowane przez wirtualne mikroby, które przerobią jego materię i użyją jej do budowy kolejnych światów.

Michał Suchora

18. Krzysztof Gil

Sok z ananasa, 2022

olej na płótnie, 140 × 120 cm

W historii rodziny książąt pszczyńskich von Teuss (Hochberg von Pless) w filmie **Magnat** Filipa Bajona zderzenie rodzącego się nazizmu ze „zmierzchem bogów” – dekadentem schyłkiem arystokracji – symbolizowane jest przez samolot z ananasami. Pierwszą uprawę w Polsce założył w XVIII wieku Stanisław Poniatowski; plan z królewskich szklarni w ogrodach Frascati w Warszawie liczył około pięciu tysięcy ananasów rocznie. Odkąd pojawił się w Europie, ten dekoracyjny owoc był wykorzystywany w sztuce zdobniczej: malowano go na tapetach, wyszywano na tkaninach i rzeźbiono na zwieńczeniach kolumn, karniszy czy mebli.

Był też częstym motywem figurek „blackamoor”. Przedstawiają one zwykle czarnoskórego mężczyznę w turbanie i są pokryte klejnotami i złotymi liśćmi. Rzeźby są zazwyczaj wykonane z hebanu lub malowane na czarno, aby kontrastowały z jasnymi kolorami ozdób. W przedstawieniach osób czarnoskórych od początku pojawia się dwuznaczny stereotyp, oddający dialektyczną ambiwalencję stosunków kolonialnych: diaboliczny Negr pojawia się równie często jak „nasz dobry Murzyn”. Styl „blackamoor” przedstawia pokornego sługę taszczonego lampy albo tace, czasem wspierającego odrzwia – jak w portalu Sali Książęcej w pałacu opata w Lubiążu. Figury pozbawione są cech indywidualnych, prezentują jedynie popularne wówczas „typy ludzkie”. Nie mają również mimiki, ich twarze nie wyrażają żadnych emocji. Dlatego na płótnie Krzysztofa Gila w imieniu człowieka zapłakać może jedynie ananas. Roni soczyste łzy, których także nikt nie zauważy.

Monika Weychert

19. Viola Głowacka

Otto, 2020

tempera na płótnie, 73 × 100 cm

Obraz Violi Głowackiej namalowany jest w charakterystyczny dla artystki sposób – cienko nakładana na płótno tempera przypomina gwasz. Kolory są zgaszone i trupio blade. Przedstawiony na nim chłopiec wygląda jak zombie, ma nieobecny wzrok i podkrążone

7000 zł

oczy, coś cieknie mu z nosa. Z plecaka wystaje mu ekwipunek, który kojarzy się nie tyle ze szkołą, wycieczką czy placem zabaw, ile ze zmęczeniem długotrwałą walką, marszem, z globalną katastrofą i wojną. Plecak jest pomarańczowy – jak u służb ratunkowych. Skrótość przedstawienia i dynamiczna kompozycja obrazu przypominają komiksowy kadr wyrwany z mrocznej rysunkowej opowieści dla dorosłych.

Michał Woliński

20. Krzysztof Grzybacz

fence, 2021

olej na płótnie, 200 × 160 cm

W głowie układają się obrazy. Powstają z małych punktów, plam, kolorów. Skojarszenia, jakie przywołują, mają w sobie coś z bajkowości i kobiecości – takie jest malarstwo Krzysztofa Grzybacz. Gdyby pójść dalej tym tropem, można byłoby sobie wyobrazić tego młodego artystę jako małego chłopca, na tle kuchni, z jego drobnym ciałem, które ledwo wystaje ponad stół usłany składnikami do przygotowania obiadu. Trzyma rąbek fartucha mamy i w tym uścisku wyraża swą miłość, a zarazem dystans ukazujący samodzielność i zadziorność oraz potrzebę, której sam nie jest w stanie zaspokoić, wobec czego potrzebuje wsparcia osoby dorosłej. Mały Krzyś ma bogatą wyobraźnię, a otaczający go świat jest miejscem pełnym tajemnic, strachów i straszaków, zabaw i figli. Trzyma więc swoją opiekunkę i nie może jej puścić. Mówi: „Chodź, mamo, chodźmy stąd, pokażę Ci świat...”.

Kamil Pierwszy

21. Anna Grzymała

Zabawa w wojnę, 2020

akryl na płótnie, 100 × 140 cm

Styl Anny Grzymały oscyluje pomiędzy realizmem a senną ekspresją, a sama artystka określa swoją twórczość jako reportaż magiczny. Motywy czerpie z rzeczywistości, dlatego w jej obrazach sporo jest podpatrzonych absurdów, napięć społecznych, nierówności – i jednocześnie niezgody na to wszystko. Ważny jest tu kolor, jego symbolika i znaczenie emocjonalne. Artystka zebrała współczesne **Baśnie Ursynowskie**, a obrazy i rysunki, które tworzy, są ilustracjami do tych opowieści. Narratorem cyklu jest mieszkające na Ursynowie małe dziecko opowiadające m.in. o brutalności policji, toksycznej męskości czy rosnących w siłę ruchach fundamentalistycznych.

Obraz **Zabawa w wojnę** ilustruje fragment **Baśni o Bojówkach Słońca i Księżycy**. Jej bohater dostaje się do ogromnego pokoju, którego podłoga wyłożona jest grubymi, misternie zdobionymi dywanami. Siedzący na nich mężczyźni trzymają w rękach figurki żołnierzy. Czar rzucony na figurki sprawia, że rozgrywane nimi walki odbywają

8000 zł

się również w świecie realnym. Bawiący się w wojnę mężczyźni zapominają o rzeczywistości i wymyślają kolejne strategie, wskutek czego w prawdziwym świecie mnożą się konflikty. Kiedy się znudzą, przerywają zabawę – i wojna się kończy.

Obraz Grzymały nabiera nowego znaczenia w obliczu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. **Baśnie Ursynowskie** kończą się jednak dobrze i niosą nadzieję, na końcu bowiem nienawiść zostaje odczarowana za pomocą nawiści i następuje ogólnoświatowe porozumienie wszystkich ze wszystkimi.

Cezary Wierzbicki

22. Guerrilla Girls

Is it even better in Poland?, 2016/2022
druk na papierze, 59,4 × 42 cm, ed.1/10

3000 zł Czy nawet w Polsce jest lepiej? To pytanie prowokacyjnie zadał amerykański kolektyw Guerrilla Girls na swojej wystawie w Whitechapel w 2016 roku. Artystki prezentowały na niej wyniki ankiet skierowanych do dyrektorów europejskich instytucji sztuki. Z Polski odpowiedziało tylko pięć placówek: MSN, Muzeum Sztuki Współczesnej we Wrocławiu, Zachęta, Muzeum Sztuki w Łodzi oraz Centrum Sztuki WRO. W tamtym czasie cztery z ich prowadzone były przez kobiety – a to między innymi właśnie o liczbę kobiet na stanowiskach dyrektorskich pytały członkinie Guerrilla Girls. Dwie pozostałe kwestie wyróżniające polskie instytucje na tle zachodnich dotyczyły odsetka prac sygnowanych przez kobiety w kolekcjach muzealnych (28% w Polsce wobec 22% w innych krajach europejskich w 2016 roku) oraz obowiązku płacenia artystom za udział w wystawach, do czego dzięki staraniom Obywatelskiego Forum Sztuki Współczesnej zobowiązała się część polskich instytucji. Wyniki ankiety wydają się bardzo pochlebne dla polskich placówek – okazuje się, że w pewnych aspektach w Polsce potrafi być nawet lepiej niż gdzie indziej. Należy jednak pamiętać, że ankiety wypełniło zaledwie kilka instytucji.

Magda Lipska

23. Veronika Hapchenko

bitwa magów, 2022
tusze i akryl na płótnie, 130 × 110 cm

10 000 zł Utrzymany w skali szarości obraz pochodzącej z Ukrainy Veroniki Hapchenko na pierwszy rzut oka przypomina ornamentalną tapiserię. Zamglone kształty naniesione na płótno aerografem układają się w skomplikowaną arabeskę, która zdaje się pulsować i wciągać patrzącą w głąb przedstawienia. Linie wiją się i rozmywają jak strużki dymu, rozwidlają i kumulują w świetliste punkty. Pozorna symetria po chwili okazuje się iluzją, obraz zdaje się ożywać i zmieniać na naszych oczach, a wśród splotów linii dostrzegamy po chwili drobne twarze-maski.

Punktem wyjścia był dla Hapchenko dorobek Georgija Gurdżijewa i jego balet **Walka magów**. Biografia tego twórcy na początku XX wieku mistyka i okultysty owiana jest tajemnicą. W jego życiorysie pojawiają się epizody rzekomych pobytów w tybetańskich klasztorach, wśród derwiszów czy w monastyrze na górze Athos. W Tybecie miał być rosyjskim szpiegiem, a zarazem wychowawcą Dalajlamy, nie brak nawet hipotez o tym, że wprowadzał Józefa Stalina w arkana okultyzmu. Veronikę Hapchenko interesują jednak nie sensacyjne domysły na temat życia Gurdżijewa, lecz wyrażone m.in. w **Walce magów** koncepcje, zgodnie z którymi człowiek jest rodzajem bezwolnej maszyny, której działaniami sterują zewnętrzne oddziaływania, w tym ruchy planet. Pozornie pozbawiona narracji dekoracyjna kompozycja jest wykładnią owej teorii – przedstawieniem człowieka jako istoty znajdującej się w permanentnym uśpieniu i będącej sumą impulsów, jaźni jako ułudy utkanej z wielu matych „ja” oraz osobowości jako zestawu masek, które zmieniają się bezustannie wraz z okolicznościami.

Piotr Policht

24. Raphael Hefti

z serii Substraction as Addition, 2021
szkło muzealne, 65 × 47 × 3 cm

10 000 zł Seria zatytułowana **Odejmnowanie jako dodawanie** jest efektem redukcji ad absurdum procesu wytwarzania antyrefleksyjnych szyb muzealnych – takich, jakich używa się w galeriach i instytucjach sztuki, by chronić pokazywane dzieła przed odciskami palców i promieniowaniem UV. Raphael Hefti znalazł u producenta szyb wyrzucone odłamki szkła, w większości idealnie przezroczyste, ale niekiedy lekko zabarwione na krawędziach – to skłoniło go do bezpośredniej ingerencji w chemiczne procesy produkcji szkła muzealnego.

To szkło zostało zaprojektowane tak, by eliminować niepożądane odbicia zaburzające odbiór dzieł sztuki. Dopóki spełnia swą funkcję, ukrywa proces, który je wytworzył. Ale gdy zawodzi jako obiekt, poprzez który ogląda się sztukę, może samo stać się obiektem, na który się patrzy, odsłaniając fikcję skrywającą techniczną wiedzę ukrytą w jego idealnej przezierności. Prace te z samej swojej natury są więc zarazem obiektami i obrazami. Oparte o ściany i umocowane przed oknami, ujawniają malarskie barwy i zmienną choreografię odbić – zarówno osób na nie patrzących, jak i światła, które je ożywia.

Adam Jasper

25. Sanja Iveković

Make up, Make down, 1976
wideo

12 000 zł **Make up, Make down** to jedna z ikonicznych prac chorwackiej pionierki sztuki feministycznej. Dłuższa wersja dokamerowego performansu, pierwotnie rejestrowanego na taśmie, znajduje się w kolekcji Tate Modern. Podobnie jak w pracy fotograficznej **Double Life** (1975), gdzie Iveković zestawiała własne zdjęcia ze zdjęciami modelek z kolorowych magazynów, głównym tematem jest tu proces wytwarzania kobiecego genderu.

Jednym z podstawowych zabiegów służących do wpasowywania kobiet we współczesne kanony piękna jest makijaż. Filmując wykonywanie tej niemal intymnej czynności, artystka nakierowuje kamerę na swój dekolt, a nie na twarz. Podkreśla w ten sposób, że to nie sam efekt „upiększania” jest w nim najbardziej istotny. Znaczenie zyskują produkty – kosmetyki jako rynkowe fetysze, których sensualną obecność artystka wydobywa, wykonując czułe gesty podczas nakładania kolejnych elementów makijażu. Nastrojowa popowa muzyka podkreśla atmosferę intymnej zmysłowości, ale też powtarzalność kojarzącą się z „nudą buduaru”.

Ewa Opałka

26. Karolina Jabłońska

Autoportret zimowy, 2022
olej na płótnie, 50 × 40 cm

8000 zł Twarz bohaterki wydaje się znajoma. Można rozpoznać charakterystyczne brwi, usta i ułożenie włosów znane z poprzednich prac. Pokusa, aby dostrzec w obrazie kolejny autoportret i zinterpretować go według klucza biograficznego, jest silna, warto jednak na moment się zatrzymać.

Jeśli autoportret ma nas przybliżyć do osoby, która portretuje siebie, nowy obraz Jabłońskiej jest jego odwrotnością. Kobieca postać pozostaje na nim odległa i niedostępna, a kłęb wydechany przez nią powietrza dodatkowo nas od niej oddziela.

Kolor niebieski, do którego artystka powraca po przerwie, raz jeszcze staje się narzędziem do opowiadania o lękach i niepokojach. Obraz przepiękny jest chłodem, ale w tej oziębłości przewrotnie okazuje się zapowiedzią działania i wzięcia spraw we własne ręce.

Tomasz Jan Szymański

27. Piotr Janas

Głowa, 2022
olej na płótnie, 55 × 45 cm

20 000 zł Dziurawa **Głowa** jest jak pułapka – chciałoby się włożyć do niej dłoń jak do słoika z ciastkami. Jeden z najnowszych obrazów Piotra Janasa mógłby służyć za jego wizytówkę. Łatwo rozpoznawalny pędzel oraz mięsna paleta – od delikatnych różów po zaschłą krew – nadają jego płótnom specyficzny charakter. Jakby płaszczyzna obrazów była granicą między życiem a śmiercią, a to, co się na nich objawia, mutowało raz w jednym, raz w drugim kierunku. Wywrócony na lewą stronę świat ujawnia tu swe śmierzące tkanki i mechanizmy.

Obiekt namalowany przez Janasa może przywołać na myśl pomnik przed odstąpieniem – to zresztą motyw powracający nieraz w jego wcześniejszych obrazach. Głowa nie ma wyraźnie zaznaczonych oczu, ale materia opina czubek nosa. Równocześnie zarysowały się już usta i kształt podbródka. Już – bo rysy i elementy twarzy wydają się dopiero kształtować. Jakbyśmy oglądali moment formowania się nowego bytu; albo, idąc krok dalej: porzucony efekt nieudanego eksperymentu. Głowa jest przecież ucięta równo u nasady szyi, a okrągła dziura w czaszce straszy i kusi bordową pustką.

Karol Sienkiewicz

28. Agnieszka Kalinowska

Ciężka woda, Etiopia, 2017
glina, pigment ceramiczny, 22 × 22 × 8 cm

1500 zł Na rzeźbę **Ciężka woda** składają się repliki glinianych dzbanów z Persji, Etiopii, Afganistanu, Syrii i Iraku. Na dzbanach nie pierwszy już raz u Kalinowskiej pojawia się rysunek zaczerpnięty ze znaków drogowych informujących o uchodźcach znajdujących się m.in. na granicy USA i Meksyku (obraz **People**). Ustawiany na autostradzie międzystanowej „znak imigracyjny”, przedstawiający mężczyznę, kobietę i dziewczynkę z warkoczami, ostrzega kierowców, że na szosę mogą wejść imigranci. Znaki te stanowią odpowiedź na ponad sto wypadków śmiertelnych z udziałem imigrantów, jakie w latach 1987–1990 wydarzyły się wzdłuż drogi międzystanowej na granicy Meksyku i Stanów Zjednoczonych.

„Dzięki archeologii wiemy, że naczynia na wodę i żywność są wyrazistymi tropami w badaniach nad migracją człowieka. Ludzie zostawiają po sobie skorupy naczyń, które są istotnym nośnikiem informacji o ich życiu i miejscu, z którego przybyli – tłumaczy artystka. – Woda ma duży ciężar, nie tylko fizyczny, ale też metaforyczny. Odczuwalny, gdy trzeba ją przynieść z daleka na własnych barkach. Posiada moc życia, ale walka o nią i ryzykowna wędrówka, by ją znaleźć, czasem zabija. Wszyscy chcą być blisko wodopoju. Ryzykujemy, wiedząc, że są tam też nasi wrogowie. Nie mamy jednak wyboru, bo bez wody nikt nie przetrwa. Do życia potrzebne jest też zachowanie człowieczeństwa i godności”.

Kalinowska analizuje tematy związane z kondycją wykluczonych jednostek poddawanych społecznej i politycznej presji, zmuszonych walczyć z ograniczeniami narzucającymi przez większość. Opowiada o fizycznych i mentalnych granicach oraz o zacieraaniu się różnic pomiędzy światem ludzi i natury.

Justyna Kowalska

29. Kamil #2

2013-03-24-23-15-42, 2019

wydruk UV na szkle hartowanym, 100 × 70 cm

8000 zł Kamil #2 tworzy swoje obrazy głównie w środowisku cyfrowym, używając algorytmów, filtrów i narzędzi projektowania graficznego. Skupia się na estetycznej warstwie swoich prac. Osiąga w pełni suprematyzm sztuki poprzez oderwanie, wyabstrahowanie jej z rzeczywistości i umieszczenie w kontekście wirtualnym. Swoimi dziełami artysta wykracza poza rzeczywistość – sam nazywa to pseudotranscendencją. Twierdzi też, że odwieczne ludzkie pragnienie przekroczenia granic świata realnego spełnia się na naszych oczach i powołuje do życia nową wyobraźnię.

Inspiracją do powstania pracy 2013-03-24-23-15-42 były japońskie grafiki i specyficzna technika ich tworzenia, pozwalająca osiągnąć efekt rozmycia czy płynnego gestu. Kamil #2 użył w niej „pseudopędzli”, a pracę podzielił horyzontalnie na dwie części, aby uzyskać efekt zanurzenia. Internet i świat wirtualny jest nie siecią, lecz oceanem. Jest płynem, mazią, śluzem, w którym możemy narodzić się na nowo.

Michalina Sablik

30. Dominika Kowynia

Snow White, 2017

olej na płótnie, 80 × 70 cm

9000 zł Snow White Dominiki Kowyni pochodzi z cyklu **Przeterminowana egzotyka**, w którym artystka odnosi się do czasu dzieciństwa spędzonego z rodzicami na emigracji w Libii. Śpiącej dziewczynce o długich czarnych włosach, roztopiających się w błękitach pościeli, przygląda się nieco starsza dziewczyna. Nad głową śpiącej, mającąc niczym senna mara, zwisa kokon ciemnych ciał. To spojrzenie na siebie samą, na moment przebudzenia się z naiwności dorastającej w cieplarnianych warunkach białego getta dziewczyny, która musi stawić czoło wiedzy, jaką zyskała o otaczającym ją świecie. To opowieść o wewnętrznej transformacji. „Przebudzona Dominika Kowynia skonfrontowała się z kolonializmem, okupacją, przemocą, wykluczeniem – z tym, czego nie dostrzegała w swoim «egzotycznym» dzieciństwie, co prześniła zamknięta w wewnętrznym świecie, także niepozabawionym przecież bólu i rozterek” – pisała o pracy Monika Weychert w recenzji wystawy artystki w galerii Foksal.

Katarzyna Krysiak

31. Adam Kozicki

nie mam do tego dobrego tytułu, 2022

tusz akrylowy na płótnie, 190 × 120 cm

5000 zł Malując **Opłakiwanie martwego Chrystusa**, Andrea Mantegna zapewne nie sądził, że tworzy dzieło, które trwale zapisze się w historii sztuki. Mógł jednak przypuszczać, że ta sugestywna wizja żałoby będzie niecodziennym wizerunkiem – nie tylko ze względu na odwagę formalną. Nieprzypadkowo umieścił obserwatora przed stopami leżącego Chrystusa, odwracając porządek majestatu. Cichy obserwator lamentu Maryi, Marii Magdaleny i Jana Ewangelisty widzi przede wszystkim zmarłego, w którym być może tli się iskra nadziei na zmartwychwstanie.

Dla obrazu, który przekazuję na aukcję na rzecz osób uchodźczych, nie ma odpowiedniego tytułu. Perspektywa Mantegna zostaje tu odwrócona. Tego, kto patrzy – być może jedynego żałobnika – stawiam nie u stóp, ale za głową anonimowego, martwego ciała. W tym ciele nie ma już nadziei na zmartwychwstanie czy na cudowne zakończenie wielodniowej tułaczki. Pozostaje wierzyć, że innym uda się przejść przez granicę i przeżyć, i że opowiedzą o tym, co widzieli – o ciemnym zimowym lesie, w którym jaskrawe światło oznacza wyrok śmierci.

Obraz jest częścią dyptyku poświęconego bliskiej mi osobie, która od wielu miesięcy pracuje na rzecz tej nadziei. Na jego drugiej części znajduje się równie martwa i zimna przyroda oraz miejsce, w którym ta osoba odpoczywa. Na tym obrazie pokazuję jej pracę i codzienność – jakże niepodobną do tego, co zwykliśmy sobie wyobrażać jako normalne.

Adam Kozicki

32. Hanna Krzysztofiak

Mewy, 2021

kredka na papierze, 29,7 × 21 cm

2000 zł Żyjące w miastach ptaki – mewy i wrony – to częsty motyw w malarstwie i rysunkach Hanny Krzysztofiak. Artystka projektuje na nie swoje stany emocjonalne: depresyjne myśli, melancholia i smutek przyjmują tu formę złowrogich ptaszysk o uzębionych dziobach. Wtórkuje im „wredne” słońce – sprawca zmian klimatu i susz, które doprowadzą nas do zagłady.

W swych głęboko introspekcyjnych obrazach i rysunkach, pozornie złagodzonych przez elementy kiczu i autoironii, artystka celowo bawi się ideą procesu twórczego jako autoterapii. Kompleksy, niepopularne uczucia i wstyd są głównymi bohaterami tych przedstawień. Konfrontacja jawi się jako jedyna szansa na wyzwolenie, a feminizm rodzi się poprzez oswojenie wizji samotności.

Marika Zamojska

33. Tomasz Kulka

#7, z serii: **Triumf i upadek domu pana mego, 2020**
kolaż na papierze, 100 × 70 cm

4000 zł W swojej praktyce artystycznej Tomasz Kulka łączy malarstwo, ceramikę i rzeźbę. Na świat wyobrażeń artysty składają się m.in. powracający w wielu pracach motyw nierealistycznych przestrzeni architektonicznych, geometrycznych pomieszczeń lub zgoła surrealnych światów. Jak sam pisze, aktualnie pracuje nad rozwijaniem motywów quasi-religijnych, których manifestacją była np. seria prac prezentowanych podczas Biennale Malarstwa Bielska Jesień, za które artysta otrzymał główną nagrodę przeglądu.

Prace Kulki mają wielki potencjał narracyjny – na wielu planach rozwijają opowieść, której uczestnikami są anonimowe ludzkie postacie. Podobnie jest w przypadku kompozycji #7, na która składają się przedstawienia zaczerpnięte z licznych źródeł kultury, a także ukazane w stylizowanych pozach ciała artysty wplątane w tajemniczy rytuał.

Praca była częścią wystawy **Triumf i upadek domu pana mego**, w której artysta za pomocą różnorodnych środków artystycznych rekonstruował dzieje tajemniczej sekty, przybliżając wizualność jej rytuałów i skomplikowanych wierzeń. Naładowany wielością znaczeń kolaż jest przykładem żywiołowej, ale zarazem metodycznej wyobraźni zastosowanej do kreacji świata.

Szymon Maliborski

34. Paweł Kwiek

W przestrzeni wyznaczam punkt i mierzę do następnego, 1978/2010
wydruk na piance, 70 × 45 cm

2000 zł **W przestrzeni wyznaczam punkt i mierzę do następnego** to jedno z efemerycznych działań performatywnych Pawła Kwieka (zrealizowane w lubelskiej galerii Labirynt w 1978 roku), wpisujące się w jego teorio-praktykę dotyczącą możliwości poznania rzeczywistości. Artysta przywiązywał do tej sprawy dużą wagę, często mówił o „konstruowaniu rzeczywistości” – jako zasadzie funkcjonowania ludzkiego poznania oraz wzajemnej zależności komunikujących się jednostek.

Kwiek rozpatrywał proces poznania w ujęciu cybernetycznym: „Cybernetyczny model mówi: to, co i jak poznajemy, jest wynikiem aktualnego sposobu dzielenia rzeczywistości. To jedno z centralnych pojęć cybernetyki, nauki, która dzieli rzeczywistość na systemy i podsystemy oraz bada związki między nimi. Kreacja wartości odbywa się też w ten sposób”. Performans **W przestrzeni wyznaczam punkt...** jest swego rodzaju modelem tej teorii.

Marika Kuźmicz

35. Krzysztof Maniak

Bez tytułu, z serii **Spacer, 2019/2022**
druk atramentowy na papierze, 66,7 cm × 100 cm, AP

3000 zł Seria **Spacer** wydobywa rzeźbiarski potencjał drzemiący w działaniach sił nieczłowiecznych – kręgowców i bezkręgowców – oraz w procesach erozji, wietrzenia, fermentacji i gnicia. Podczas wędrówek po okolicach Tuchowa, czyli swej rodzinnej miejscowości, artysta rejestruje „rzeźby”, które powstały samoczynnie, bez świadomego udziału człowieka. Maniak rozpoznaje je i dzieli się tym odkryciami, niczego nie modyfikując. Co czyni pewne formy bardziej atrakcyjnymi od innych? Jak wydobyć je z tła? Czy dostrzegają je również Nieludzie?
Sebastian Cichocki

36. Angelika Markul

Głowa, z serii Tierra del Fuego, 2019
wosk, pigment, 27 × 21 × 16 cm

10 000 zł Cykl **Tierra del Fuego**, z którego pochodzi rzeźba zatytułowana **Głowa**, stanowi upamiętnienie rdzennych mieszkańców Ziemi Ognistej. Plemiona zamieszkujące ten teren padły ofiarą poszukiwaczy złota, którzy pod koniec XIX wieku dokonali inwazji na wyspy archipelagu, dziesiątkując rdzenną ludność i niszcząc wyjątkową kulturę.

Każda z rzeźb przypomina zdeformowaną głowę. W istocie są to fantomy stworzone przez artystkę na podstawie zdjęć wykonanych przez misjonarza i etnografa Martina Gusindego członkom plemienia Selk'nam podczas rytualnych ceremonii. Został on przyjęty do plemienia Selk'nam i dzięki temu na początku lat 20. XX wieku udało mu się wykonać fotograficzną dokumentację ich życia.

Uwagę Angeliki Markul zwróciły używane przez członków plemienia maski, nakrycia głowy, a w szczególności plastyczne zniekształcenia twarzy, budzące skojarzenia z awangardowymi gestami sztuki nowoczesnej. Artystka nie odtwarza dokładnie form z fotografii Gusindego; przeciwnie, tworzy zespół fantomowych głów, które przypominają kolekcję trofeów, będąc świadectwem eksterminacji. Dokonuje odwrócenia etnografii – nie przedstawia dokumentów wymarłej kultury ani nie rości sobie pretensji do zaprezentowania jakiegokolwiek wiedzy na jej temat. Dzieło jest ucieleśnieniem straty, która może nas nawiedzać jak fantomowe bóle.

Jarosław Lubiak

37. Honorata Martin

Gdybyśmy rozumieli mowę drzew, z serii: Las, 2019
olej na płótnie, 80 × 40 cm

4000 zł Sztuka Honoraty Martin zanurzona jest w realiach Polski XXI wieku, ale jednocześnie dotyka uniwersalnych tematów: migracji, kryzysu klimatycznego oraz religijnej przemocy. Martin łączy też tematy osobiste (śmierć bliskiej osoby, nasza relacja wobec przedmiotów, przestrzeń prywatna) z aktualnymi kwestiami społecznymi, wprowadzając ponadto atmosferę niesamowitości i psychodelii.

Wiele jej prac dotyczy kwestii relacji człowieka z innymi istotami: roślinami i zwierzętami. Obraz **Gdybyśmy rozumieli mowę drzew**, pochodzący z cyklu **Las**, wpisuje się w strategię artystki, używającej sztuki do wzmocnienia głosów zmarginalizowanych – zarówno człowieczych, jak i nieczłowieczych.
Sebastian Cichocki

38. Rafał Milach

z serii Strajk, 2021
wydruk pigmentowy na papierze, 30 × 24 cm, ed. 3/12 + 2 AP

400 zł Rafał Milach jest artystą wizualnym posługującym się fotografią. Jest członkiem kolektywu Sputnik Photos i pomysłodawcą **Archiwum Protestów Publicznych**, od 2015 roku dokumentującego organizowane na polskich ulicach demonstracje. Na aukcji wystawiona jest jedna z najbardziej znanych fotografii z tego zbioru: zdjęcie dziewczyn okrytych kocami termicznymi, wymowny obraz siostrzeństwa, wsparcia i troski. Na przełomie 2020 i 2021 roku do głosu doszło w Polsce nowe, bezkompromisowe pokolenie, które zmieniło dotychczasowy język i estetykę protestów. Na ulice miast i miasteczek wyszły wówczas tłumy demonstrujących kobiet i wspierających ich walkę mężczyzn. Przyczyną mobilizacji był wyrok Trybunału Konstytucyjnego orzekający, że przerwanie ciąży z powodu nieodwracalnego uszkodzenia płodu lub choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodne z konstytucją. Według niektórych były to najliczniejsze protesty uliczne w historii Polski, a z całą pewnością największe wzmożenie obywatelskie po 1989 roku.
Sebastian Cichocki

39. Małgorzata Mirga-Tas

Romniakre Japsa, 2020
tkanina, akryl, 28 x 26 cm

9000 zł Na pierwszym planie siedzi kobieta. To Ibrona, Romka, kuzynka matki Małgorzaty Mirgi-Tas i jej ciotka. Za jej plecami znajduje się las, który wydaje się płońać. W jego stronę zmierza wagon towarowy. Oba plany są jednocześnie dwiema czasoprzestrzeniami, w których przebywa portretowana: rzeczywistą i mentalną, teraźniejszą i przeszłą.

Praca **Romniakre Japsa (Kobiece łzy)** jest charakterystycznym dla twórczości artystki kobiecym portretem. Sztuka Małgorzaty Mirgi-Tas jest bowiem pełna postaci romskich kobiet, będących niejednokrotnie członkiniami jej własnej rodziny.

Traumatyczne powidoki (las i wagon) egzemplifikują dwa oblicza Zagłady Romów, na którą składały się deportacje do obozów oraz dokonywane w lasach masowe egzekucje. Ten pejzaż mentalny ciotki Ibrony – przedstawicielki drugiego pokolenia – jest zarazem ważnym obrazem dla postpamięci autorki oraz innych romskich artystek i artystów reprezentujących trzecią generację.

Romniakre Japsa składa się z fragmentów tkanin, a malatura ograniczona została do partii ciała Ibrony. Tekstylne i zarazem taktylne skrawki materiałów pochodzą z fragmentów ubrań, zasłon i obrusów należących do romskiej społeczności z rodzinnego osiedla artystki w Czarnej Górze. W tym sensie same stają się one nośnikami romskiej pamięci i historii.

Wojciech Szymański

40. Jan Możdżyński

Igraszkatör Maximus, 2022
olej na płótnie, 180 × 150 cm

10 000 zł Nowy obraz Jana Możdżyńskiego poddaje próbie naszą zdolność do rozpoznawania mistyfikacji. Tytułowy **Igraszkatör Maximus** – byt o bliżej nieokreślonym pochodzeniu – kroczy po czerwonym dywanie, wabiąc wyłaniającą się spod biżuterii lubieżną cielesnością. Zniwala zarówno erotyzmem, jak i potwornością, niczym trójnożna machina bojowa z **Wojny światów**, a zarazem niesie obietnicę doświadczenia granicznej, największej (**maximus**) przyjemności.

Ta niemal rozsadzająca płótno libidalna energia wydaje się bliska Lacanowskiemu pojęciu **jouissance** – rozkoszy, która wykracza poza zasadę przyjemności wyznaczaną przez normy i prawo. **Igraszkatör** to figura ucieleśniająca śmiercionośną rozkosz, pragnąca testować granice w celu ujawnienia wypartych pragnień. „Wypartą” treścią obrazu Możdżyńskiego jest ukrywająca się pod spodem warstwa poprzedniego obrazu – choć została przez artystę całkowicie zamalowana, ujawnia swój ślad w matowych fragmentach.

Ada Piekarska

41. Teresa Murak

Rzeźba dla Ziemi, 1974
odbitka czarno-biała na papierze, 17 × 17 cm

3500 zł Teresa Murak od lat 70. XX wieku uprawia unikalną formę sztuki ziemi. Odnosi się w niej do relacji ludzkiego ciała wobec innych form organizacji materii ożywionej i nieożywionej (rzeżuchy, błota, zaczynu chlebowego etc.), jednocześnie czerpiąc z pogańskiej i judeochrześcijańskiej duchowości.

Cykl **Dla Ziemi** z lat 80. sytuuje się wśród projektów „rzeźb kosmicznych” Murak, w tym **Rzeźby dla Ziemi** z 1974 roku, zrealizowanej w szwedzkiej miejscowości Ubbe-boda. Rzeźba ta składała się z wydrążonej w ziemi półkuli oraz znajdującego się obok pagórka, powtarzającego kształt uformowanego w ten sposób zagłębienia (o głębokości 162 centymetrów, odpowiadającej wzrostowi artystki). Sztukę Murak charakteryzuje konserwatywne podejście do środowiska naturalnego, traktowanego jako boski dar i w związku z tym zasługującego na ochronę i szacunek, ale jednocześnie stanowiącego magazyn zasobów dla ludzkości.

Sebastian Cichocki

42. Małgorzata Mycek

Pracusz / Pawełek w ogrodzie, 2019
baner – akryl, pastele olejne, stalowe oczka, 180 × 180 cm

3000 zł Małgorzata Mycek często odwołuje się do swojej tożsamości osoby socjalizowanej do roli wiejskiej kobiety. W wielkoformatowej pracy **Pracusz / Pawełek w ogrodzie** obrazuje młodego mężczyznę w trakcie zajęć w sadzie. Artystka korzysta tu z autorskiej techniki malowania akrylami na odpadach po banerach reklamowych, przenosząc na swoją praktykę artystyczną wyniesioną z domu zasadę głoszącą, że nic nie może się zmarnować.

Tytułowego pracusia nie zastajemy jednak w trakcie pracy, Pawełek jest bowiem oderwany od wykonywanej czynności. Patrzy widzowi prosto w oczy, jego sylwetka przywołuje na myśl pozowanie do zdjęć. W tle widać rozsypane pod drzewem jabłka i ogólny nieład. Rodzi się więc pytanie, czy mamy tu do czynienia z faktycznym kultem ciężkiej pracy, czy może jednak z jego specyficznym fantazmatem. Małgorzata Mycek korzysta z estetyki wernakularnej, jej prace kojarzą się z obrazkami malowanymi przez dzieci. I właśnie ta dziecięca, naiwna perspektywa na robotę w gospodarstwie wybrzmiewa na tym obrazie. Jest to niemal sielankowa wizja pracy z piaskiem u boku i w koszulce marki Puma, dostosowana do spojrzenia miejskiego widza, który w życiu na peryferiach widzi prostotę i życie bez stresu.

Gabriela Skrzypczak

43. Bruno Neuhamer

Swietlana (Ukraina), 2013
technika mieszana

4000 zł Pomysł stworzenia munduru dla Swietlany zrodził się podczas pobytu Bruna Neuhamera na Goa w 2013 roku, w cieniu rozmów o hinduistycznych wartościach pokoju zdominowanych przez pierwsze doniesienia o iskrzącym się na horyzoncie Euro-majdanie. Punktem odniesienia są tu także powieści graficzne Marvela, u źródeł których stoi stworzony w 1941 roku przez dwóch żydowskich rysowników Joego Simona (Hymie Simona) oraz Jacka Kirby’ego (Jacob’a Kurtzberga) Kapitan Ameryka – świecki wybawca zwalczający nazistowskich zbrodniarzy.

Mundur Swietlany w podobny sposób urzeczywistniał wyobrazenie o mającym się wkrótce wyłonić archetypie narodowej superbohaterki – przewodzącej uformowanemu wokół protestów w Kijowie ruchowi społecznemu dążącemu do wprowadzenia realnych przekształceń w państwie, w tym do usunięcia prorosyjskiego prezydenta Wiktora Janukowycza czy uwolnienia Julii Tymoszenko. Kompletowany pieczołowicie, element po elemencie, jako alegoria Ukrainy, uniform początkowo miał stanowić część powstałego w ramach **WARSZAWY W BUDOWIE** (2014) **Daru** warszawskich artystów dla ukraińskich instytucji kultury. W kontekście ostatnich wydarzeń w Ukrainie i nadziei na nową rzeczywistość stał się jednak dalekim od pierwotnej fantazji owocem gorzkiej konieczności, zmierzania się z demonami totalitaryzmu, a także społecznej walki o zachowanie własnej podmiotowości na poziomie nie tylko państwowym, ale i kulturowym.

Maciej Harland-Parzydło

44. Maciej Nowacki

The Screaming Man (after Arno Breker), 2021
akryl na płótnie, 45 × 33 cm

4000 zł Maciej Nowacki w swoich pracach podejmuje refleksję nad męską tożsamością. Korzystając z teorii krytycznych, zadaje sobie pytanie, jak dawniej i współcześnie konstruowano i performowano męskość. Opowiada o niej poprzez motywy, symbole i style znane z historii sztuki.

Obraz **The Screaming Man** nawiązuje do postaci niemieckiego artysty Arno Brekera, nazywanego ulubionym rzeźbiarzem Hitlera, członka ruchu Blut und Boden, który swoją twórczością propagował nazistowskie idee oraz jawną homofobię. Rzeźby Brekera przedstawiały umięśnionych herosów, dumnych i „aryjskich”. W nadęciu, przerysowaniu, sztuczności póz, gestów i mimiki tych bohaterów Nowacki widzi kampanię i (hom)erotyzm. Krzyżący mężczyźni umierający sobie w ramionach stają się dla artysty symbolem konającej „toksycznej męskości”, skazanej na sromotną porażkę. Już słysząc, jak wydaje ona ostatni, przedśmiertny jęk w postaci ruchów

altrightowych oraz dzisiejszych mężczyzn przerażonych wizją utraty władzy i przywi-
leją. Mijamy nadzieję, że ich symboliczna śmierć zapowiada przemianę świadomo-
ści i nastanie nowych, alternatywnych sposobów przeżywania i performowania płci.
Michalina Sablik

45. Øleg&Kaśka

The Giant, 2021
kredka i akryl na płótnie, 45 × 45 cm

3000 zł Pod różowym niebem rozciąga się nagie pustkowie. Pośrodku tego umownego, cu-
kierkowego stepu przysiadła gigantyczna naga postać grająca na flecie, niczym
szczurołap z Hameln uwodząca jego dźwiękami zgromadzone wokół, bliźniaczo po-
dobne, mniejsze figury. Nie wiemy, czy to bukoliczna scena koncertu – wydaje się bar-
dziej prawdopodobne, że wszyscy za moment zginą w paszczy flecisty.

Swobodnie sięgający do ikonograficznych źródeł Øleg&Kaśka zaczerpnęli ten quasi-po-
stapokaliptyczny motyw świata opanowanego przez tajemniczych i krwiożerczych gi-
gantów z serialu anime **Shingeki no Kyojin**. Obraz może też przywołać na myśl animację
sci-fi **La Planète sauvage** Rolanda Topora i René Laloux, opartą na powieści Stefana
Wula – ludzie stanowili w niej rodzaj zwierząt domowych zdanych na łaskę monstual-
nych człekokształtnych obcych o błękitnej skórze. Sytuacja przedstawiona na obrazie to
jednak nie tyle ilustracja jakiegokolwiek konkretnego tekstu kultury, ile scena o charak-
terze uniwersalnego mitu, w którym sublimowane są całkiem realne współczesne lęki.

W malowanej kredką i akrylem kompozycji Øleg&Kaśka stosują figurację sprowadzoną
do rudymentów, rezygnując z malarskich popisów. Prosta kompozycja, umowna sce-
neria, postacie o uproszczonej anatomii – wszystko to ociera się wręcz o stylistykę
dziecięcych rysunków, ale zamiast schematycznej rodziny z pieskiem obok pudeł-
kowego domu oglądamy świat, w którym ewidentnie doszło do jakiejś katastrofy.
Piotr Policht

46. Paweł Olszczyński

Chimera różowa, 2021
olej na płótnie, 130 × 120 cm

8000 zł Prace Pawła Olszczyńskiego dotyczą zależności pomiędzy sztuką a projektowaniem
form użytkowych i wewnątrz z historyczną plastyką dekoracyjną. Artysta zajmował się
wcześniej łysogóską spółdzielnią „Kamionka”, historią jej likwidacji i prób reaktywacji.
Odnosił się do problematyki niszczących zakładów produkcyjnych, spółdzielni oraz
warsztatów artystycznych i rzemieślniczych, które nie przetrwały okresu transformacji.

Obraz przekazany na aukcję pochodzi z cyklu o roboczej nazwie **Chimery**, na który
składają się obrazy olejne, prace na papierze oraz ceramika. Artysta nawiązuje w nich
do sztuki europejskiego symbolizmu z przełomu XIX i XX wieku, łącząc zaczerpnięte
stamtąd motywy z elementami współczesnej kultury wizualnej. Do swoich prac prze-
nosi postacie chimery, harpii i sfinksów, które sto lat temu wyrażały niepokoje, strach
oraz niepewność – na poziomie zarówno prywatnych historii, jak i wielkich narracji.
Hybrydyczne postacie były personifikacjami tych samych lęków, które towarzyszą
nam również dzisiaj. W sztuce przełomu wieków chimery to przedstawienia kobiet
w roli towarzyszek lub muz, bohaterki drugiego planu. Olszczyński odwraca tę sytu-
ację – teraz to one przejmują kontrolę. Wracają z pragnieniem zemsty, odwetu czy też
ustanowienia nowej hierarchii.

Tomasz Fudala

47. Paweł Olszewski

Can't Hear My Eyes, 2022
olej na płótnie, 100 × 115 cm

6000 zł Paweł Olszewski tworzy prace, które mają być spójne poprzez technikę, a nie narra-
cję. Charakterystycznym wątkiem są w nich symetryczne lustrzane odbicia. Artysta
chce, by jego obrazy nie stawiały tez, lecz by same działały. Unika interpretacji: czuje,
że to go ogranicza, i woli pozostawić to zadanie odbiorcy.
Obraz **Can't Hear My Eyes** przywoła na myśl olbrzymie zdziwione oczy wyrażają-
ce szok lub ekscytację. Przybrały one formę subtelnym form roślinnych, które są
częstym motywem malarstwa Pawła Olszewskiego. Namalowane farbami olejnymi
na delikatnym lnianym płótnie, znajdują się w statycznym, jakby zamglonym stanie.

Oprócz malarstwa artysta zajmuje się również tworzeniem obiektów i instalacji. Nie-
dawno postanowił połączyć wszystkie te wątki i kupić drukarkę 3D. Zaowocowało to
powstaniem intrygujących obiektów przedstawiających uschnięte bukiety kwiatów
z przezroczystego plastiku.

Cezary Wierzbicki

48. Alicja Pakosz

Włosy, 2022
olej na płótnie, 60 × 85 cm

5000 zł Obraz **Włosy**, namalowany specjalnie na tę aukcję, jest – podobnie jak inne prace Alicji
Pakosz – fragmentarycznym wglądem w codzienne, lecz zarazem nietypowe sytuacje,
które teoretycznie nie bywają głównymi tematami malarstwa. Dotyka rzeczywistości
w sposób zarówno cielesny, jak i psychiczny. Namalowany został z perspektywy oso-
by, której dłonie są widoczne na płótnie. Na nich oraz na widocznej za nimi umywalce
układają się pojedyncze włosy.

To, co widzimy, nie jest jednak rytuałem pielęgnacyjnym. Przyglądamy się włosom, które zostały utracone z innych powodów – może był to stres, może strach, a może choroba. W kranie odbija się czyjaś zniekształcona głowa.

Marta Czyż

49. Karol Palczak

Płonące auto, 2021

olej na aluminium, 46,4 × 42 cm

15 000 zł Szczegółowo dopracowane, zazwyczaj niewielkie obrazy olejne malowane są przez artystę na różnych podobrazach, w tym na blasze, co jest świadomym odwołaniem do dawnych tradycji malarskich, a także do warsztatowego kunsztu. Karol Palczak jest jednym z tych twórców, którzy na nowo odkrywają język realizmu, używa go jednak nie tyle do obiektywnego opisywania rzeczywistości, ile do snucia egzystencjalnych rozważań często związanych z przemijaniem. Może być także postrzegany jako jeden z najciekawszych kontynuatorów tradycji polskiego malarstwa pejzażowego, gdzie świat przyrody jest odbiciem emocji i niepokoju zanurzonych w nim postaci. Ten wewnętrzny krajobraz zawiera w sobie zawsze szczegół odsyłający do określonego czasu i miejsca – zazwyczaj do polskiej prowincji, której życie artysta stara się w ten sposób uchwycić.

Płonące auto to kompozycja namalowana farbą olejną na blasze. Przedstawia objęty płomieniami samochód porzucony gdzieś na podkarpackich bezdrożach. Malowniczość i zimowe uśpienie banalnego krajobrazu skonstrastowane zostały z ogniem trawiącym resztki maszyny. Zestawienia melancholijnie ujętej natury z elementami nowoczesnej cywilizacji, która również podlega rozpadowi i przemianie, to jeden z charakterystycznych dla artysty sposobów odnowienia tradycji scen wanitatywnych – opowiadających o odchodzeniu i śmieci.

Szymon Maliborski

50. Teresa Pałowska

Bez tytułu, 1995

serigrafia, 100 × 70 cm, ed.11/40

5000 zł Od połowy lat 60. malarstwo Teresy Pałowskiej zdominował motyw silnie zdeformowanej, skrótowo potraktowanej figury, ukazywanej często w dynamicznych układach w przestrzeni sugerującej wnętrza lub w neutralnej scenerii zbudowanej z barwnych plam. Od tego momentu postać ludzka, przede wszystkim kobieca, jest w jej malarstwie obecna jako anonimowa, lecz wyraźnie określona sylweta, a twórczość artystki sytuowana bywa w szeroko rozumianym obszarze nowej figuracji.

Prezentowana tu praca należy do krótkiego cyklu serigrafii wykonanych przez artystkę w połowie lat 90. Znana z jej malarstwa kobieca figura została w nim jeszcze mocniej zszytyzowana i zamieniona w swoisty znak skonstrastowany z intensywnym kolorem tła. Tak jak na obrazach, widoczna jest tu synkretyczna cecha twórczości Pałowskiej – połączenie wizualnej atrakcyjności z dramatyzmem i niepokojem.

Agnieszka Szewczyk

51. Filip Pałowski

Love, Joy, Hope, 2011

serigrafia, 70 × 50 cm, ed. 89/100

2000 zł Filip Pałowski pracuje przede wszystkim jako designer i pozostaje wierny tradycyjnemu warsztatowi graficznemu, którego podstawą jest odręczny rysunek. Charakteryzuje go zamiłowanie do tuszu i dynamicznej czarnej linii, a także niechęć do symetrii i uniformizujących mód graficznych.

Typograficzny motyw z hasłem **Love, Joy, Hope** Pałowski zaprojektował na swą wystawę w Hongkongu w 2010 roku. Następnie został on wykorzystany jako motyw kolekcji ubrań przez japońską firmę modową Comme des Garçons, z którą grafik współpracuje od 2000 roku.

Prezentowana praca jest autorską serigrafią, w której wciąż aktualne przesłanie o potrzebie miłości, radości i nadziei zawarte jest w dynamicznym, witalnym rysunku z wyrazistym motywem oka.

Agnieszka Szewczyk

52. Martyna Pinkowska

Samospelniająca się, 2022

olej na płótnie, 140 × 115 cm

10 000 zł Martyna Pinkowska w swoim malarstwie przepracowuje indywidualne frustracje i smutki, pokazując mentalne i psychofizyczne stany kobiety uwikłanej w problemy współczesności. Jej obrazy zaludniają anonimowe nagie dziewczyny, pozbawione twarzy lub w maskach sado-maso, a także sobowtóry artystki. Płótna utrzymane są w ciepłych tonacjach, a postacie zawieszono w niedopowiedzianym, bezkresnym krajobrazie przypominającym pejzaż tuż po katastrofie.

Samospelniająca się to refleksja nad oddawaniem swojego losu w ręce innych, pozbawianiem się sprawczości i autonomii, uleganiem presji otoczenia. Taka postawa jest także bezpieczną ucieczką przed odpowiedzialnością i poczuciem winy. Kobieta na obrazie Pinkowskiej uwikłana jest w nierozdzielne relacje i więzi z innymi osobami. W rękach trzyma woskowe wróżby, które stają się symbolem potęgi i przekleństwa wyobraźni. Czy uda jej się wyrwać ze spirali zależności wykreowanych przez te wyobrażenia?

Michalina Sablik

53. Cyryl Polaczek

Zachód słońca, 2022
olej na płótnie, 30 × 24 cm

— Cyryl Polaczek lubi flirtować z malarstwem, przy czym obiektem tego przewrotnego kontaktu bywa zarówno treść, jak i forma. Lubi monumentalne gesty i hiperbolizację. **Zachód słońca** jest wielorakim odniesieniem do jego zainteresowań.

Z jednej strony za pomocą czerwonego słońca tworzy kawowo-mleczny krajobraz, z drugiej wprowadza tajemnicze magritte'owskie oczy niczym dwie kule ziemskie. Płótno podzielone zostało bowiem na dwie przestrzenie, jednak nie horyzontalnie, jak w przypadku klasycznych pejzaży z zachodzącym słońcem, lecz pionowo, przez co strona obrazu, na której są oczy, układa się w sylwetkę nieokreślonego obserwatora zlewającego się z linią horyzontu.

Marta Czyż

54. Katarzyna Przezwańska

Bez tytułu, 2021
akryl na liściu, 15 × 11 × 2 cm

— Katarzyna Przezwańska jest autorką rzeźb, obrazów, instalacji i interwencji architektonicznych. W swojej twórczości odwołuje się do modernistycznych utopii i awangardowych ruchów z początku XX wieku, skupiając się na kolorach oraz ich percepcji w odniesieniu do przestrzennych właściwości architektury. Projekty przybierają formę abstrakcyjnych obrazów i obiektów, w których autorka wykorzystuje cytaty czerpane z najbliższego miejskiego otoczenia.

W ten sposób powstała również praca przekazana na aukcję – liść, znaleziony w nowojorskim parku podczas ubiegłorocznej rezydencji, stał się punktem wyjścia do stworzenia intrygującego obiektu: usuwając część unerwienia liścia, artystka stworzyła rysunek pary ludzi zmierzających z nieznanym kierunku.

Szymon Żydek

55. Mariola Przyjemka

Metro w budowie, 2015
fotografia barwna na płytce, 20,5 × 29,5 cm, AP

— W swoich obrazach i fotografiach Mariola Przyjemka krytycznie przygląda się przemianom modeli konsumpcji, pozycji społecznej kobiet i krajobrazu Warszawy czasów transformacji ustrojowej. Wyrastające za oknem pracowni drapacze chmur zlewają

się w jej pracach z synonimami luksusu, jakimi są drogie kosmetyki. Nowe miasto staje się „miastem spektaklu” i „miastem rzeczy”, oferującym budynki-gadżety w miejscie urbanistycznej harmonii i zieleni.

Ostatnie fotografie i filmy Przyjemskiej pokazują powstawanie najnowszej architektury Warszawy. Rejestrowane są z okna pracowni artystki i w czasie spacerów w okolicach ronda ONZ, ronda Daszyńskiego i wokół nowych komercyjnych inwestycji w Śródmieściu. W czasie pandemii artystka obserwuje, jak przez kilkanaście godzin dziennie trwa budowa wieżowca w sąsiedztwie. Kolejny wysoki biurowiec będzie stał tuż obok pracowni malarki, która opowiada: „Maszyny wierzące wprowadzają dom w wibracje. Ramiona dźwigów niemal ocierają się o blok”.

Tomasz Fudala

56. Karol Radziszewski

Nocny jeździec, 2019
akryl na płótnie, 100 × 70 cm

— Jest noc, nieskończone pustkowie. Przemierza je chłopiec na koniu. Jedzie nago – nie wiadomo, czy wygnano go z raju, czy w pośpiechu uciekł z domu. A może ta przejażdżka jest tylko chwilą wytchnienia, przyjemnością, która zdarza się jedynie w nocy?

Karol Radziszewski, jak wielu innych przed nim, maluje młodych mężczyzn w towarzystwie szlachetnego zwierzęcia, grając napięciem między melancholią a pożądaniem. Śmiało korzysta z osiągnięć mistrzów awangardy, reinterpretuje ich dzieła, przedrzeźnia, stosuje inwersję.

Pogrążony w ciemności chłopiec łśni białą kreską – wyłania się z mroku jak nocny kochanek, posłaniec albo duch. Znany motyw nabiera u Radziszewskiego walorów metafizycznych: queerowa erotyka, często zakazana lub związana z niebezpieczeństwem, pojawia się u niego w formie sennego marzenia. Koń oraz siedzący na jego grzbiecie mężczyzna zastygają w bezruchu, jakby chcieli się w pełni zaprezentować i opuścić świat snu, wywołując rumieńce na twarzach patrzących.

Michał Grzegorzek

57. Kaja Redkie

120318032021, 2021
olej i papier marmurkowy na płótnie, 40 × 40 cm

— Obrazy Kai Redkie są jak kalejdoskopy. Gdy się im przyglądam, lekko mrużę oczy i zaczynam się w nie wpatrywać. Wtedy dzieje się coś niezwykłego: z początku nieruchome kształty zaczynają delikatnie drgać. Te minimalne ruchy z każdą sekundą przybierają na sile i stają się coraz bardziej intensywne. W końcu cała płaszczyzna obrazu zaczyna migotać i pulsować, a ja czuję się, jakbym zagłębiała w głąb magicznego urzędzenia, które nie tyle pozwala oderwać się od rzeczywistości, ile ukazuje jej zupełnie inny wymiar.

Obecne na obrazie kolory – biel, czern i szarość – są dla artystki swoistym kodem dostępu do naszego świata. Mogą być pretekstem do utrzymywania równowagi w trakcie odbywanych przez nas poszukiwań. A to, co uznawaliśmy za pewnik, zaczyna tracić pierwotne kształty i trudno powiedzieć, w jaką formę się przeobrazi. Musimy zatem nie tylko intensywnie patrzeć, ale też wprawić nasz kalejdoskop w ruch.

Marta Kudelska

58. Zbigniew Rogalski

Mir, 2022

olej na płótnie, 41 × 55 cm

Obraz został namalowany w pierwszych dniach inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę. Przez zaparowane okno widać kontury miejskiego pejzażu. Zamglone, załamane, nieostre. Miesiąc wcześniej pomyślelibyśmy, że widać na nim domy, w marcu 2022 roku widzimy gruzy. Narody wschodniej Europy widok ruin mają zapisany w genach. Wierzyliśmy, że należy on do repozytorium obrazów przeszłości, lecz jego uaktualnienie nastąpiło brutalnie i błyskawicznie. Miliony osób zostały zmuszone do opuszczenia zrujnowanych ukraińskich miast. Pozostałym gruzy oglądane na ekranach smartfonów wkradają się do snów.

Wszystkich mieszkańców regionu łączy wyraz „mir”, który na obrazie Zbigniewa Rogalskiego zapisany jest cyrylicą, jakby palcem na zaparowanym szkłe. Słowo to w różnych odmianach występuje we wszystkich językach bałtostłowiańskich – na całym wschodzie Europy, w krajach bałtyckich i na Bałkanach. Jego pierwotne znaczenie to „spokój, wiejska wspólnota, zgoda”. W języku rosyjskim jego głównym znaczeniem jest „świat, pokój, porządek”. W ukraińskich mediach społecznościowych pierwsze obrazy wojennych zniszczeń podpisano z tragiczną ironią: „русский мир”.

Agnieszka Tarasiuk

59. Daniel Rycharski

Pokrywy, 2018/2019

odlew żeliwny, średnica 60,5 cm, waga 30 kg

Pokrywy są kolejnym w twórczości Daniela Rycharskiego obiektem, który – umieszczony w przestrzeni publicznej – komplikuje krajobraz pamięci. Wzór odlewu powstał we współpracy z poetką Jolantą Smykowską. Przeznaczone dla miasta Sierpc **Pokrywy** są częścią serii projektów dotyczących wykluczenia i nietolerancji.

Wiążą się one ze wcześniejszym projektem **Wyspa**, realizowanym na tzw. Jeziórkach – zbiorniku wodnym znajdującym się w środku miasta. Postępując się scenografią z filmu **Pokłosie**, Rycharski łączył w nim mocne symbole: żydowskie nagrobki oraz kwiatową tęczę. Działanie odbywało się w miejscu przymusowej pracy żydowskich miesz-

kańców dawnego Sierpca – Jeziórki były przystankiem pomiędzy kolejnymi etapami Zagłady. Historycy podejrzewają, że prawdziwe macewy z sierpeckiego cmentarza spoczywają nieopodal, przykryte warstwą asfaltu. To tutaj, na drodze lub w jej pobliżu, **Pokrywy** mają zafunkcjonować jako rodzaj zlicowanego z nawierzchnią upamiętnienia. Widoczne jedynie podczas spaceru, będą przypominać o tym, co pod spodem. Jak tłumaczył Rycharski, są niczym włązy, bramy wiodące do ukrytych problemów.

Szymon Maliborski

60. Zofia Rydet

Ciężki chleb, z serii Mały człowiek, 1961

odbitka żelatynowo-srebrowa na papierze fotograficznym, 18 × 24 cm, ed. 1/2

Zdjęcie przedstawiające chłopca dźwigającego dwa okrągłe bochny chleba Zofia Rydet zrobiła w 1960 roku w Albanii. W tym czasie artystka często podróżowała, fotografując nie tylko w Polsce, ale także w Bułgarii, Jugosławii, Egipcie, Libii, Libanie, we Włoszech, w Czechosłowacji – i właśnie w Albanii. Jednym z najważniejszych motywów jej twórczości były dzieci, które traktowała z wielką uważnością i zrozumieniem. Dostrzegała w nich grupę społeczną, której dramaty nie były odpowiednio poważnie traktowane, na co chciała zwrócić uwagę, tworząc w 1961 roku swoją pierwszą wystawę prac z cyklu **Mały człowiek**.

Składała się ona ze zdjęć utrzymanych w nurcie reportażu humanistycznego i nawiązywała do pokazywanej w Polsce kilka lat wcześniej słynnej międzynarodowej wystawy **Rodzina człowiecza** Edwarda Steichena. Projekt Rydet był jednak przede wszystkim jej osobistym spojrzeniem – stawała w ten sposób w obronie dziecka i jego wrażliwości. Choć można by wskazać podobieństwa łączące jej zdjęcia z wcześniejszymi pracami André Kertésza czy Henri Cartier-Bressona, to właśnie Rydet zdołała z tematu fotografii dzieci zbudować coś więcej: wskazać konkretny problem i dotrzeć do szerokiego grona odbiorców.

Cykl był przez nią stale rozwijany, a jego zwieńczeniem był wydany w 1965 roku album, w którym zdjęciom towarzyszyły fragmenty tekstów Janusza Korczaka. **Mały człowiek** był wówczas pozycją wyjątkową i do dziś pozostaje jedną z najważniejszych książek fotograficznych wydanych w Polsce w XX wieku.

Karol Hordziej

61. Wilhelm Sasnal

Europa (1-4), 2010

linoryt na papierze, 47 × 35 cm, ed. 5/12

8000 zł Wilhelm Sasnal jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystów. Wypracował sugestywny język, który opiera się nie tyle na spójności stylistycznej, ile na silnym elemencie konceptualnym organizującym wypowiedź plastyczną. Od początku swojej działalności zajmuje się równoległe malarstwem, plakatem i filmem, a wszystkie te formy przenikają się i wzajemnie wzbogacają.

Europa (1-4) to cykl linorytów powstałych na podstawie luźnych szkiców z podróży. Pojawiają się na nich charakterystyczne dla artysty motywy: samoloty, przedstawione graficznie efekty świetlne oraz typografia funkcjonująca jako fragment pejzażu. Duszna atmosfera przedstawień nawiązuje do wyczerpania europejskiego projektu politycznego, ograniczeń i zamknięcia, które są projektowane również na inne części świata.
Joanna Mytkowska

62. Jadwiga Sawicka

Siostry, 2021

olej i akryl na płótnie, 70 × 100 cm

8000 zł Obrazy tekstowe Jadwigi Sawickiej powstają od niemal 30 lat. Czasami są to pojedyncze słowa (**Psy**, 1996), innym razem urwane, znalezione „gdzieś” zdania (**Sterydy zabity**) albo stworzone na potrzeby danego obrazu związki frazeologiczne (**Kochanka systemu**, 2021). Pojawiają się na obrazie same (**Zła**, 2001), parami jako malarskie dyptyki (**Judaszowy Kainowa**, 2013) albo trójkami (**Nawracanie oswajanie tresowanie**, 1998). Przeważnie czarne litery malowane są na monochromatycznym, cielistym tle. Zdarza się, że towarzyszą im części garderoby, na przykład damskie buty (**Żarłoczne**, 1997). Bywa też, że zasłyszane lub zobaczone gdzieś zdania stanowią tło szczerze wypełniające powierzchnię płótna lub papierowej tapety (**Seriale**, 2002).

Praca **Siostry** pochodzi z wystawy **ROYAL BODIES** pokazanej w BWA Warszawa podczas tegorocznej edycji Warsaw Gallery Weekend. Po raz pierwszy od niemal 30 lat w obrazach Sawickiej słowom towarzyszą znaki interpunkcyjne – wykrzykniki. Tę subtelną, ale znaczącą zmianę wywołały wydarzenia ostatniego roku. Wernisaż odbył się rok po tym, jak tłum Polek i Polaków stał pod siedzibą Trybunału Konstytucyjnego z transparentami: „WYPIERDALAĆ!”.

Michał Suchora

63. Sebulec

Skrytokochacz, 2022

druk 3D / technika własna, 24 × 10 × 10 cm, ed. 2/5

3000 zł **Skrytokochacz** to praca pochodząca z projektu **Lovehammer**. Sebulec i Jan Moźdzynski stworzyli w nim dwie rzeźbiarskie armie nawiązujące do figurowych gier bitewnych – hobby, które wytworzyło rozbudowaną estetykę wojny, broni i epickich starć w konwencji fantasy i sci-fi.

Młodzi twórcy – jednocześnie fani tych gier oraz feminiści, orędownicy wolności i równości – postanowili squeerować światy fantastycznych wojen, tworząc postacie i starcia oparte na zasadach miłości i opiekuńczości. Artysty kwestionują i odwracają w nich stereotypowy porządek „chłopackiej” gry w wojnę.

Poszczególne figurki reprezentują różne postawy lub aspekty relacji miłosnych. Cykl – czyli armia – Sebulec nosi nazwę **Zakochane kundle**, zaś sam **Skrytokochacz** nawiązuje do postaci skrytobójcy oraz tak zwanej estetyki futrzaków. To postać kochająca z daleka, gorąco, lecz nieśmiało. Czai się w ciemności i liczy, że go zauważysz; wstydzi się odezwać pierwszy.

Antoni Burzyński

64. Jacek Sempoliński

Czaszka, 1992

olej i akryl na tekturze, 100 × 70 cm

8000 zł Czaszka to jedna z wielu prac o tym tytule, stanowiących najbardziej rozpoznawalny cykl malarski Jacka Sempolińskiego. Ta seria wyznacza przełom w twórczości artysty. Wcześniej interesował go przede wszystkim pejzaż – malował w plenerze. W połowie lat 70. przestał pracować w naturze i przeniósł się do pracowni. Zaczęły wówczas powstawać cykle takie jak **Moc przeznaczenia**, **Verdi** i **Czaszka**.

Zwrot, jakiego dokonał wówczas Sempoliński, był zmianą nie tyle stylu, ile sensu całej jego twórczości. Granatowo-fioletowe obrazy, często poddane fizycznej destrukcji, oraz gęsto malowane tektury uwidaczniają dramatyczne wątki egzystencjalne, dotykają problemów z zakresu filozofii, kultury i religii. Materia zostaje w nich zdegradowana, kolorystyka zredukowana, a porządek i prawa wcześniejszych malarskich kompozycji zastępuje chaos.

Praca z 1992 roku namalowana została na papierze, w istocie jednak zachowuje te same cechy co płótno. Podłoże miało dla artysty znaczenie drugorzędne – ważne było zmaganie się z materiał malarską i sam proces malowania: żywiołowy, lecz zarazem codzienny.
Agnieszka Szewczyk

65. Agata Słowak

Za kulisami, 2021
olej na płótnie, 110 × 95 cm

— Za kulisami, podobnie jak praca podarowana na aukcję w 2020 roku, jest dialogiem 25 000 zł pomiędzy dwiema artystkami. Zainspirowana została obrazem **Inna malarka** Dominiki Kowyni, którego bohaterką jest sama Słowak.

Artystka przechwytuje czarno-białe tło z płótna Kowyni i sytuuje na nim inną scenę – intymną sytuację pomiędzy dwiema przyjaciółkami. Rzecz dzieje się za kulisami, rozumianymi zarówno jako fizyczne miejsce, jak i przestrzeń wolna od spojrzeń gapiów. Kobiety czule się obejmują. Ich pośladki są wyeksponowane, napis „juicy” na kolorowych szortach czarnej kobiety gra ze stereotypami seksualności, jakie przypisywane są kobietom kolorowym. Na stoliku obok dogasającego papierosa rozlało się czerwone wino. Widz ma tu status podglądacza, który wkracza w sytuację zarezerwowaną dla intymności pomiędzy kobietami.

Magda Lipska

66. Mikołaj Sobczak

Żołnierze wyklęci (Rekonstrukcja), 2018
akryl na płótnie, średnica 70 cm

— Mikołaj Sobczak, tegoroczny laureat Paszportów „Polityki”, w swoich pracach obnaża niesprawiedliwość i wykluczenia będące częścią polityk historycznych. Skupia się 10 000 zł na tych, którzy funkcjonują na marginesach życia społecznego, obsadza ich w swoich performansach i stawia w centrum kompozycji malarskich. Artysta zafascynowany jest osobowościami drag, płynnie zmieniającymi tożsamości i wcielającymi się w wielorakie role. Niejednokrotnie traktował swoje obrazy jak scenariusze do kostiumowych performansów. Jego złożone, kolażowe płótna to często operowe w swym rozmachu sceny łączące motywy i postacie z różnych porządków czasowych i geograficznych.

Przykładem tej praktyki jest przekazane na aukcję tondo zatytułowane **Żołnierze wyklęci (Rekonstrukcja)**, pochodzące z pierwszej indywidualnej wystawy artysty **Drag niezłomne**, która odbyła się w 2018 roku w Polana Institute. Prezentacja ta była hołdem dla środowisk drag, które zawsze aktywnie działały na rzecz ruchów LGBTQIAP2. Stanowiła także ironiczny komentarz do podniosłych narracji historycznych i wyzwoleńczych dominujących w naszej kulturze narodowej. Obecne na płótnach Sobczaka powstanki w dragu queerują rzeczywistość podziemnych bojówek, parafrazują tradycyjne przedstawienia religijne i tworzą alternatywną wersję historii. Są zawzięte i niezłomne. Dumnie koczują w leśnych zakątkach, czyszcząc broń. Zawsze w pełnym rynsztunku i makijażu. Zawsze na scenie, w kolorowym świetle reflektorów – albo latarek wyzierających spomiędzy spiętych pośladków przedstawicieli konserwatywnego społeczeństwa.

Jagna Lewandowska

67. Apolonia Sokol

Blue (Asgil), 2021
olej na płótnie, 40 × 30 cm

— Apolonia Sokol jest jedną z najbardziej znanych francuskich malarek młodego pokolenia. Mieszka i tworzy w Paryżu, choć ma też polskie korzenie. 15 000 zł

Portrety Sokol mają wymiar polityczny. Artystka wykorzystuje to medium, by zanegować funkcjonującą we współczesnym świecie marginalizację niektórych grup społecznych oraz by walczyć z dominacją innych. Maluje silne kobiety, a także przedstawicielki i przedstawiciele społeczności queerowej, wskazując w ten sposób na ich dotychczasową niewystarczającą obecność w historii sztuki i świecie polityki.

Obraz przekazany na aukcję to portret macochy artystki. Asgila jest kompozytorką, piosenkarką oraz feministyczną aktywistką; działała w Senegalu.

Justyna Wesołowska

68. Monika Sosnowska

Doniczka, 2018
beton, pręt zbrojeniowy, 149,5 × 43 × 42 cm

— Monika Sosnowska w swojej pracy rzeźbiarskiej uprawia archeologię modernizmu. 50 000 zł Analizuje podstawowe źródła nowoczesności, przede wszystkim tej najbliższej, tak oczywistej, że niemal niezauważalnej. Beton, druty zbrojeniowe, metalowe pręty i dwuteowniki, techniczne farby w podstawowych w tej branży kolorach: zielonkawym, brązowym i brudnym czerwonym – to podstawowe materiały używane przez artystkę. Rzadziej punktem odniesienia są dla niej ikony modernizmu: rozpoznawalne motywy tego stylu architektonicznego oraz budynku Miesa van der Rohe. W pracach Sosnowskiej pojawiają się one w formie romantycznych ruin i resztek, wspomnień po wielkim projekcie.

Rzeźba **Doniczka** prezentowana była na wystawie **Urban Flowers** w galerii Gisela Capitain w Kolonii. Wyrastające z betonu metalowe kwiaty są jednym z najbardziej charakterystycznych motywów w twórczości Moniki Sosnowskiej. W centrum jej artystycznego języka lokuje się idea miejskiego pejzażu, wraz z jego organiczną transformacją, cyklem wzrostu i zapaści. Nowoczesna architektura i miasto są tu przedstawione jako nowa natura, jedyny pejzaż dostępny współczesnemu człowiekowi.

Joanna Mytkowska

69. Paulina Stasik

Obejmowanie, 2022
olej na płótnie, 70 × 50 cm

15 000 zł Malarstwo Pauliny Stasik to opowieść nie tyle o ciele, ile o ciałach: o ich nieoczywistych powiązaniach, niebezpiecznych związkach i zależnościach, o pragnieniu, które ociera się o pożądanie, i zmysłowym doświadczaniu rzeczywistości. Jak pisze Juhani Pallasmaa, „oko bada, kontroluje i śledzi, natomiast dotyk zbliża i pieści”.

Obejmowanie to studium przypadku – kadr zamyka w sobie przedstawienie niebieskofosiej dziewczyny, która w ręce trzyma unoszącą się na wietrze chustę. Jej ciało, podobnie jak tkaninę, znaczy ten sam mięsisty, kojarzący się z pulsującymi włóknami i cielesnymi fluidami szkarłat. Odrealnione kolory oraz kontrastowe zestawienia ciepłych i zimnych barw ewokują melancholię, wprowadzają oniryczną atmosferę, sygnalizują napięcie i niepewność. Ciało jest tu nie tylko obiektem, ale też zarazem żywą i martwą materią, malarską tkanką, która staje się polem podskórnej walki, miejscem, gdzie ścierają się nie tylko emocje i przeczucia, ale też idee.

Anna Batko

70. Łukasz Stokłosa

Kunzliga Slottet, 2021
olej na płótnie, 50 × 60 cm

8000 zł Obraz **Kunzliga Slottet** wpisuje się w cykl prac przedstawiających europejskie rezydencje, które w wyniku przemian społeczno-politycznych utraciły swoje dawne funkcje i dziś działają jako atrakcje turystyczne. Udając się w XXI-wieczny grand tour po Europie, zwiedzając pałace, zamki i reprezentacyjne rezydencje możnowładców, Łukasz Stokłosa podróżuje nie tylko w przestrzeni, ale również w czasie. Następnie na podstawie własnej dokumentacji fotograficznej odmalowuje wnętrza pełne splendoru władzy. Pod owym przepychem kryje się jednak mroczna historia zależności, wyzysku, nierówności i klasowości, wciąż mająca silne odzwierciedlenie we współczesnym społeczeństwie.

W swoich pracach artysta sięga po powszechnie rozpoznawalne kody kulturowe, które przez swoją wszechobecność stały się właściwie niewidzialne. Przenosi pozornie niewinne wizerunki na płótno, wskazując znajdujące się pod nimi pęknięcia.

Obraz **Kunzliga Slottet** utrzymany jest w typowej dla Stokłosy atmosferze mroku, z którego wyłaniają się niewyraźne kształty – umowne formy, w których dopatrujemy się zarysu krzesła, lustra i draperii. Artysta kusi oko widza, zachęca go do zagłębiania się w mgliste wyobrażenie i prześwietlenia go przez własne skojarzenia. Nie odmalowuje rzeczywistości z dokumentalną precyzją, ale pozostawia odbiorcy lub odbiorczyni przestrzeń do własnej interpretacji.

Katarzyna Wąs

71. Wolfgang Tillmans

paper drop (green), 2019
druk atramentowy na papierze, 30,5 × 40,6 cm, ed. 8/10

35 000 zł Wolfgang Tillmans jest jednym z najważniejszych współczesnych artystów wizualnych. Jego kariera rozpoczęła się w latach 90. ubiegłego wieku, kiedy głównym tematem jego prac była berlińska kultura młodzieżowa i klubowa. Od samego początku interesowała go badanie naszego pojmowania medium fotografii. W swoich zdjęciach w błyskotliwy sposób zacierał i przesunął granice między dokumentem, portretem, fotografią inscenizowaną i martwą naturą, tworząc zapadające w pamięć obrazy codzienności.

Na początku lat 2000. Tillmans rozpoczął nowy etap i skierował uwagę na samo medium, tworząc między innymi prace bez użycia aparatu, poprzez bezpośrednie naświetlanie papieru fotograficznego. Cykl **paper drops** ma swoje początki właśnie w tym okresie. Artysta zauważył, jak ważną rolę odgrywa medium, jakim jest papier fotograficzny, i rozpoczął tworzenie prac, których tematem jest fizyczny i zmysłowy aspekt fotografii.

Tytułowe krople papieru odnoszą się do abstrakcyjnej formy powstającej poprzez fotografowanie arkusza błyszczącego papieru przy użyciu małej głębi ostrości. Efektem są minimalistyczne formy wizualne, które choć w pierwszym kontakcie wydają się czystą abstrakcją, przedstawiają realnie istniejące przedmioty. Sam artysta porównuje je do funkcji matematycznych, czyli swego rodzaju naukowych ilustracji, w których abstrakcyjne prawa nauki znajdują wizualny i widzialny wymiar.

Karol Hordziej

72. Andrzej Tobis

Klasa, z serii A-Z (Gabloty edukacyjne), 2020
druk pigmentowy na papierze, 36,8 × 51,8 cm, ed. 1/2

3500 zł Andrzej Tobis od 2006 roku tworzy cykl **A-Z (Gabloty edukacyjne)** – utopijny projekt, którego celem jest ponowne zilustrowanie słownika niemiecko-polskiego wydanego po raz pierwszy w 1954 roku w Niemieckiej Republice Demokratycznej; jest to skądinąd zamiar całkowicie nieosiągalny. Cykl opiera się w dużej mierze na grze słów – pod każdym ze zdjęć znajdziemy oryginalne hasło w języku niemieckim i polskim, choć Tobis obiecuje wierność jedynie polskim hasłom (czasem nieco niezgrabnie lub zabawnie przetłumaczonym).

W tej pracy artysta pominął niemiecką konotację klasy jako zamkniętej przestrzeni. Początkowo ławki mogą przywołać na myśl poruszające polskie dzieła teatralne – **Umarłą klasę** Tadeusza Kantora czy **Naszą klasę** Tadeusza Ślobodzianka – ale obraz pełen jest również innych skojarzeń. Poprzez przeniesienie miejsca edukacji do otwartej, zielonej przestrzeni fotografia nasuwa skojarzenia z problemem zmiany klimatu.

Podczas gdy dla niektórych ta ilustracja będzie niepokojąca – być może wzbudzi lęk przed tym, że natura może zdominować instytucję stworzoną przez człowieka – dla innych będzie wizualnym wyrazem coraz częściej powracającej myśli: możemy współpracować z naturą, aby stworzyć miejsca odpowiednie dla ludzi i nieszkodliwe dla środowiska. Uwagę zwracają również ławki skierowane w stronę lasu – jakby gotowe przyjąć uczniów chcących uczyć się od otaczającej nas przyrody.

Maria Prokesz

73. Henryk Tomaszewski

Love. Henryk Tomaszewski – Affiches tekeningen, 1991

sitodruk, 83,5 × 59,5 cm

Autorski plakat wybitnego grafika i twórcy polskiej szkoły plakatu do jego monograficznej wystawy w Stedelijk Museum w Amsterdamie w 1991 roku. Pokaz ten był obszerną prezentacją projektowej i rysunkowej twórczości Tomaszewskiego, zorganizowaną w uznaniu jego dorobku i pozycji, jaką zajmował w międzynarodowym środowisku graficznym.

Love jest jedną z ikonicznych prac Tomaszewskiego. W charakterystyczny sposób łączy rozpoznawalne cechy jego stylu: swobodny, nieomylny rysunek i odrębną typografię, które w tym przypadku tworzą ideogram – „rebus” będący ideą przewodnią wystawy oraz swoistym wyznaniem wówczas już prawie osiemdziesięcioletniego artysty.

Agnieszka Szewczyk

74. Teresa Tyszkiewicz

BRUT, 2004

kserograf kolorowy, szpilki na płótnie na blejtramie, 48 × 40 cm

Teresa Tyszkiewicz od początku skupiała się na cielesnym i sensualnym eksplorowaniu materialnego wymiaru rzeczywistości odartego z językowych naleciałości, a jej performatywno-organiczną twórczość zyskała wiele feministycznych interpretacji. Badaczki podkreślały wolność i anarchizm wpisane w postawę artystki, eksplorującej intymne doświadczenie kobiecego ciała oraz tworzącej intuicyjnie, zmysłowo i emocjonalnie, bez obciążenia tradycyjnym akademickim wykształceniem artystycznym i w kontrze do modernistycznej awangardy.

Praca **BRUT** pochodzi z drugiego okresu twórczości artystki, który rozpoczyna się wraz z jej emigracją do Francji w okresie stanu wojennego. Tyszkiewicz stopniowo przechodzi wtedy do performatywnego tworzenia obrazów, powstających z „biednych” materiałów znalezionych w bezpośrednim otoczeniu. Jej podstawowym rekwizytem stają się wówczas metalowe szpilki, czego jednym z najlepszych przykładów

jest praca **BRUT**, polegająca na pokryciu nimi fotograficznego wizerunku twarzy artystki. Tyszkiewicz tłumaczyła: „Szpilka, ten biedny przedmiot stał się dla mnie magiczny. Ukłucie, upór i chęć, by go zwalczyć. Szpilka prowokuje mnie i wywołuje nowe propozycje. Jest łagodna po ujarzmieniu, ale w trakcie pracy boję się, bo jest niebezpieczna, atakująca”. Pokrycie swojej podobizny szeregiem nakłuć miało podkreślać nieuchronne procesy przemijania, jakim podlegało ciało artystki.

Łukasz Ronduda

75. Aleksandra Waliszewska

Bez tytułu, 2022

litografia, edycja nr 1/100, 35 x 46,5 cm, ed. 1/100

Gwasze i obrazy Aleksandry Waliszewskiej zdają się podporządkowywać logice marzeń sennych, a najczęściej występujące w nich motywy to: relacje międzygatunkowe, organizmy hybrydyczne, zachowania wampiryczne, konflikt na tle fizycznym oraz rany i obrażenia cielesne. Artystka czerpie zarówno z powieści gotyckich, mitologii pogańskich czy ikonografii zwierzęcej, jak i z tropów zapożyczonych ze średniowiecznych rękopisów. Wydobywa psychodeliczną, mroczną atmosferę rozmaitych topografii: dusznej prowincji, zagubionej autostrady, wyludnionego przedmieścia czy ponurego blokowiska, i w tym onirycznym krajobrazie umieszcza sceny przemocy i dezintegracji.

Z okazji swej monograficznej wystawy, która wkrótce pokazywana będzie w Muzeum nad Wisłą, artystka przygotowała – we współpracy z litografem Przemysławem Runo – limitowaną edycję prac na papierze. Wykonane zostały w technice litografii z użyciem zabytkowych XIX-wiecznych pras i z wykorzystaniem tradycyjnych metod warsztatowych, na papierze bezkwasowym (Fabriano Rosaspina bianco 285 g/m²), który składa się w 60% z bawełny.

Natalia Siewicz

76. Krzysztof Wodiczko

The San Diego Museum of Man, 1988/2010

druk Lambda na dibondzie, 70 × 50 cm, ed. 2/5

Czołowy twórca sztuki publicznej łączy w swej praktyce artystycznej aktywizację polityczną z zaangażowaniem społecznym. Autor ponad 100 projekcji prezentowanych w różnych częściach świata dostarcza narzędzi służących do demokratyzacji przestrzeni publicznej.

W 1988 roku w ramach **Projekcji na granicy** artysta zrealizował dwie prace w San Diego i Tijuanie, miastach oddzielonych amerykańsko-meksykańską granicą, którą w tym rejonie przekraczała największa ilość imigrantów. W San Diego obrazy

wyświetlane były na budynkach zaprojektowanych w bogatym, kolonialnym stylu mającym eksponować hiszpańskie dziedzictwo miasta. Dekoracyjna fasada tzw. Californian Building, pełna patriotycznych i kościelnych odniesień do przeszłości, z figurami królów, konkwistadorów i męczenników, była miejscem projekcji odświeżającej rewers triumfalnej historii kolonializmu. Po obu stronach głównego wejścia artysta wyświetlił obrazy wypielęgnowanych dłoni trzymających wystawne sztuce. Na stojącej obok strzelistej wieży pojawił się natomiast obraz spracowanych rąk trzymających kosz z owocami. Zestawienie upierścienionych dłoni w mankietach z rękami skutymi łańcuchem i z nożem służącym do zbierania owoców problematyzowało gloryfikację kolonialnej przeszłości.

Bożena Czubak

77. Jan Eustachy Wolski

Bez tytułu, 2020

olej na płótnie, 40 × 30 cm

3500 zł

Jan Eustachy Wolski często podejmuje wątki wanitatywne. W jego sposobie obrazowania śmierci można doszukać się inspiracji m.in. gotykiem, barokiem, romantyzmem czy nurtami i stylami przełomu XIX i XX wieku, ale też baśniami i legendami. Jego pejzaże przywodzą na myśl austro-węgierską Galicję i pruski Dolny Śląsk. Podejście to jest jednak ahistoryczne i przefiltrowane przez współczesne kody subkulturowe i popkulturowe związane m.in. z black metalem, zimną falą, horrorem, fantasy czy estetyzacją niszowych frakcji rewolucyjno-terrorystycznych.

Na poziomie formalnym zwraca uwagę zwłaszcza kolorystyka, często intensywna i toksycznie przesłodzona, wywołująca dysonans w odbiorze tak przedstawionych tematów. Charakterystyczny dla malarstwa Wolskiego jest także sposób nakładania farb – faktura jest zwykle bardzo plastyczna, wielowarstwowa, niekiedy wręcz wystaje poza obraz. Jest ekspresyjna, ale jednocześnie przemyślana i precyzyjna.

Michał Woliński

78. Julia Woronowicz

Szamanki obierające mandarynki, z serii Słowiańskie mity, 2022

akryl i olej na płótnie, 100 × 150 cm

10 000 zł

Do Polski nie dotarło jeszcze chrześcijaństwo. Po słowiańskiej ziemi przechadzają się dwie szamanki, które doglądają drzewek i krzewów owocowych. Kobiety nie mają żadnych cech, które umożliwiłyby łatwe przyporządkowanie do jakiegokolwiek kultury czy narodowości. Za ich pośrednictwem słowiańska mitologia, intensywnie zgłębianą przez artystkę, nabiera uniwersalnego wymiaru.

Julia Woronowicz uwielbia kreować własne światy i reinterpretować kanon w sposób, który nikogo nie wyklucza. W jej najnowszym obrazie siostrzana wspólnota budowana jest na bazie pradawnego rytuału obierania mandarynek. Są to te same mandarynki, które współcześni turbopatrioci wpisali na listę tradycyjnych potraw świątecznych, obok karpia w galarecie i barszczu z uszkami. W tym bogato dekorowanym uniwersum własna biografia Woronowicz przeplata się z mitologią.

Tomasz Jan Szymański

79. Ryszard Woźniak

Tęczorun 2/5, z serii Znaki zmiany, 2022

akryl na płótnie, 65 × 50 cm

8000 zł

Obraz Ryszarda Woźniaka wpisuje się w strategię twórczą malarza, który od lat 80. konsekwentnie reaguje na rzeczywistość. Takie prace jak choćby **Nowofalowy portret Jurija Andropowa** z 1984 roku są dobrym przykładem nastawienia krytycznego i prześmiewczego, refleksyjnego, ale przyjmującego pełną pasję, ekspresyjną formę.

Praca z cyklu **Znaki zmiany** to przykład czujnej reakcji malarza na świat – wykorzystuje on symbol Strajku Kobiet (choć uzupełniony o element mogący być odniesieniem do Statui Wolności), wpisując go w kontekst rosyjskiej napaści na Ukrainę. Ekspresyjne zamalowywanie powierzchni jest tu fizycznym wyrazem reakcji na wydarzenia. Użycie oczywistych w tym kontekście kolorów stanowi podkreślenie konieczności skupienia całej uwagi na wydarzeniu decydującym o naszej przyszłości. Woźniak nie boi się skrótu myślowego. Wspomaga przekaz siłą symbolu, który na stałe wszedł do współczesnego repertuaru wizualnego, podkreślając wagę najważniejszej chyba ludzkiej potrzeby – wolności.

Wojciech Kozłowski

80. Anna Zaradny

Harmony of Happiness (Never Reached), 2008

druk cyfrowy na dibondzie, 58 × 70 cm, ed. 1/7 + 2 AP

3500 zł

Notes dźwiękowy **Harmony of Happiness (Never Reached)** to moja pierwsza praca wykorzystująca mechanizmy pozytywkowe wyjęte z kart okolicznościowych – odgrywają one osiem różnych wybranych przeze mnie melodii. Charakteryzuje je zredukowane brzmienie i piskliwe tony, a grają fragmenty utworów kojarzących się z godnymi uczczenia momentami codzienności, takimi jak urodziny czy święta.

Forma notesu pozwala odsłuchiwać melodie kolejno, pojedynczo, ale również razem. Pociągając za pierwszą stronę i rozkładając notes, uruchamiamy harmonię szczęścia, a przerzucanie stron włącza kolejne melodie. Odtwarzane pojedynczo są one banalne i absurdalne, wydają się wręcz zaprzeczeniem tego, z czym się kojarzą. Czy obcując

ze wszystkimi naraz, w kondensacji i zbliżeniu, możemy usłyszeć tę „niedosięłą” harmonię i zaznać pełni szczęścia? **Harmony of Happiness (Never Reached)** jest działaniem niejako podważającym tę tezę.

Fotografia jest autonomicznym przeskalowaniem oryginalnego obiektu, nieistniejącego w rzeczywistości materialnej technologii. To prototyp instrumentu – futurystyczna hybryda zawieszona w bliżej nieokreślonej przestrzeni. Zamrożona **Harmonia Szczęścia (Nigdy nieosiągnięta)**.

Anna Zaradny

Artystki i artyści biorący udział w wystawie:

Mirosław Bałka
Forensic Architecture
Alexandr Lidagovsky
Mykola Ridnyi
Charwei Tsai

Dziękujemy!

Artystkom i artystom, którzy przekazali swoje prace na aukcję, za hojność i wsparcie misji Refugees Welcome.

Artystkom i artystom, których prace można zobaczyć na wystawie, za otwartość i zaangażowanie.

Autorkom i autorom tekstów pomieszczonych w tym zbiorze za gotowość do bezinteresownego wsparcia i włożoną pracę.

Partnerom aukcji za ich otwartość, wsparcie i zaangażowanie.

Wolontariuszom i wolontariuszkom Fundacji Ocalenie oraz innym osobom za bezinteresowne wsparcie, pomoc i włożoną pracę: Iza Kwiatkowska, Magdalena Ochał, Tomasz Marciniak, Marek Ruszczyński.

Organizacja wystawy i aukcji

Kuratorka:
Magda Lipska

Koordynacja ze strony Fundacji Ocalenie:
Natalia Jakoniuk, Klaudia Rukszan, Karolina Szymańska

Koordynacja i produkcja ze strony Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie:
Maja Łagocka, Aleksandra Nasiorowska

Program edukacyjny:
Marta Przasnek, Marta Skowrońska Markiewicz, Marta Przybył, Dominika Jagiełło

Opieka nad publicznością:
Cezary Wierzbicki, Bernard Wnuk, Katarzyna Benda

Komunikacja:
Józefina Bartyzel, Paweł Brylski, Aleksandra Długołęcka, Natalia Jakoniuk, Maria Prokesz, Anna Szałas, Iga Winczakiewicz

Wsparcie merytoryczne
Katarzyna Prokesz, Katia Szczeka

Koncepcja i projekt graficzny:
deal design - studio
Jan Diehl Michałowski, Kuba Olejnik, Martyna Rudnicka, Tomek Wróbel

Koordynacja programu publicznego:
Paweł Nowożycki

Realizacja wystawy:
Jakub Antosz, Marek Franczak, Szymon Ignatowicz, Aleksander Kalinowski, Paweł Sobczak, Marcin Szubiak

Tłumaczenia:
Christopher Smith, Maria Prokesz

Redakcja tekstów:
Justyna Chmielewska

Fotografie:
(Desa Unicum) Marcin Koniak, Paweł Bobrowski, Marek Krzyżanek (MSN) Marta Ejsmont

Krój pisma: Fason → **Laïc: Type Foundry (Laic.pl)**
Wydrukowano na papierze: **Munken Polar**

zmieścimy się

WSZYSCY

Organizatorzy



Partner strategiczny aukcji



Partner główny



Siedzibę Muzeum oraz wybrane projekty finansuje m.st. Warszawa



Działalność Muzeum i wybrane projekty finansuje



Mecenas Muzeum i Kolekcji



Partnerzy strategiczni Muzeum



Partner prawny Muzeum



Współpraca medialna



Współpraca

